Cena numeru 10 groszy

P R PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI) ŁÓDŹ, SOBOTA, 2 GRUDNIA 1950 ROKU 332

OBFITY PLON CZYNU POKOJU

Klasa robotnicza powitała historyczne uchwały Kongresu Warszawskiego podjęciem nowych zobowiązań

WARSZAWA (PAP). — Potężna fala zobowiązań, podjętych dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, przyniosła nie tylko dodatkową produkcję wielomilionowej wartości, ale przyczyniła się do wprowadzenia, opartych na wzorach radzieckich, nowych, lepszych metod pracy. Młodzi włókniarze łódzcy z powodzeniem stosują metody pracy zespołowej, opracowane przez słynnego radzieckiego stachanowca — włókniarza Aleksandra Czutkicha. Współzawodnictwo w dziedzinie oszczędnego zużycia węgla objęło w Łodzi już ponad 80 palaczy kotłowych przemysłu włókienniczego. Jednocześnie napływają meldunki o nowych zobowiązaniach, podejmowanych dla uczczenia doniosłych uchwał Kongresu Warszawskiego.

Masy pracujące całego kraju dokumentują w ten sposób swą wolę pomnożenia wkładu w ogólnoświatową, wciąż potężniejącą walkę o pokój.

NOWE ODDZIAŁY SZPITALNE URUCHOMILI PRACOWNICY SŁUŻBY ZDROWIA

Pracownicy Służby Zdrowia pomyślnie realizują zobowiązania zwiększenia liczby łóżek w szpitalach i uruchomienia nowych oddziałów szpitalnych. Niektóre z zobowiązań zostały już zrealizowane. M. in. załoga szpitala w KATOWICACH przy ul. Francuskiej uruchomiła oddział neurologiczny o 78 łóżkach. Szpital miejski w BIELSKU uruchomił oddział dziecięcy o 30 łóżkach. Szpital miejski w BIAŁYMSTOKU oddał do użytku 28 nowych miejsc.

Pomyślnie realizowane są zobowiązania uruchomienia szeregu przychodni specjalistycznych, nieobjętych planem. M. in. załoga szpitala miejskiego w SOSNOWCU organizuje przychodnię ginekologiczną, przeciwrakową i przychodnie dla kobiet ciężarnych.

PONAD 3 MILIONY ZŁOTYCH WYGOSPODAROWALI ROBOTNICY I CHŁOPI LUBELSZCZYZNY

Na podkreślenie zasługuje wielki udział w Czynie Pokoju ludności wiejskiej. W dziesiątkach wsi wyremontowano drogi i mosty, zasadzono drzewa i założono sady. Tak np. chłopi z gromady PIOTROWICE wykonali wiele poważnych prac przy budowie szkoły, a mieszkańcy gromady MISIE wybudowali przystanek kolejowy.

Robotnicy i chłopi Lubelszczyzny dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, **zaoszczędzili realizacją zobowiązań 3.125 tysięcy złotych.**

ZMP-OWCY WOJ. KRAKOWSKIEGO PODEJMUJĄ NOWE ZOBOWIĄZANIA

Witając z radością uchwały Kongresu Warszawskiego, młodzi bojownicy o pokój — robotnicy ZMP-owcy woj. krakowskiego podejmują nowe poważne zobowiązania produkcyjne. Młodzieżowe brygady z zakładów w WOLBROMIU, które w ramach „Wart Pokoju" zwiększyły wydajność pracy o 50 proc., zobowiązały się nadal uzyskiwać tak wysokie normy. Młodzieżowcy z kamieniołomów w KLUSZKOWCACH postanowili podnieść wydajność pracy o dalsze 15 proc. Podobne zobowiązania podjęli członkowie młodzieżowych brygad w warsztatach mechanicznych PKP w NOWYM SĄCZU.

MŁODZIEŻ SZKOLNA POMAGA BUDOWAĆ NOWĄ HUTĘ

Młodzież szkolna WOJ. KRAKOWSKIEGO dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przepracowała kilkanaście tysięcy roboczo - godzin przy budowie Nowej Huty. Szczególnie wydajnie pracowali uczniowie Liceum Rolniczego ze Zbylitowskiej Góry k. Tarnowa oraz uczennice Gimnazjum im. Joteyki z Krakowa.

Prof. Infeld dzieli się swoimi osiągnięciami naukowymi z uczonymi bratnich narodów

BUDAPESZT (PAP). — Na sesji jubileuszowej Węgierskiej Akademii Nauk w Budapeszcie wygłosił przemówienie znakomity uczony polski, prof. Leopold Infeld. Przemówienie to, poświęcone problemowi ruchu wzbudziło duże zainteresowanie.

Uczony polski poruszył problem, nad którym w ciągu 12 lat pracował razem z Einsteinem. Od czasów Newtona — stwierdził między innymi prof. Infeld — fizyka w sposób właściwy opisuje ruch ciał niebieskich i ruch planet dokoła słońca. Wiadomo, że teoria Newtona jest tylko przybliżeniem, chociaż niewątpliwie bardzo dobrym przybliżeniem i że winna być zastąpiona teorią, która lepiej opisuje ruch ciał niebieskich. Taką teorią, która na nowo opisuje zjawiska grawitacji — jest teoria względności.

Przez długi czas — oświadczył prof. Infeld — starano się rozwiązać kwestię, jak dwie gwiazdy, które przyciągają się wzajemnie, będą się poruszały nie według teorii Newtona, która jest tylko przybliżeniem, lecz według teorii względności.

To jest właśnie problem, który po wielu latach udało się nam ostatecznie rozwiązać we wspólnej mojej pracy z prof. Einsteinem.

W dyskusji nad przemówieniem prof. Infelda wzięli udział liczni uczestnicy sesji.

W przeddzień wyjazdu z Budapesztu prof. Infeld wygłosił drugie przemówienie, w którym podziękował za serdeczną gościnność. Podkreślił on wspaniałe perspektywy rozwojowe nauki węgierskiej. Prof. Infeld wyraził przekonanie, że **współpraca między uczonymi polskimi a węgierskimi, będzie się zacieśniać coraz bardziej.**

Ogólnokrajowa narada robocza przemysłu wełnianego

Z pierwszego dnia obrad

W sali Okręgowej Rady Związków Zawodowych przy ul. Traugutta 18 rozpoczęła w dniu wczorajszym swe prace dwudniowa **ogólnokrajowa narada robocza przemysłu wełnianego.** W naradzie udział biorą: przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, KŁ i KW PZPR, KW PZPR w Katowicach, Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy, Prezydium Rady Narodowej, ORZZ, dyrektorzy Centralnego Zarządu Przemysłu Wełnianego, dyrektorzy naczelni, techniczni, administracyjni, sekretarze podstawowych organizacji partyjnych oraz przewodniczący rad zakładowych z poszczególnych zakładów pracy.

Celem narady jest wyczerpujące przeanalizowanie sprawozdania przedstawiającego stan wypełnienia planów **produkcyjnych przez przemysł wełniany za rok 1950, mobilizacja do jeszcze bardziej wytężonej pracy w roku przyszłym oraz wymiana doświadczeń pomiędzy poszczególnymi zakładami w celu udoskonalenia form organizacyjnych pracy — niezbędnego warunku zwycięskiej realizacji zadań drugiego roku Planu.**

W dłuższym referacie dyrektor naczelny CZP Weł. tow. Osys, scharakteryzował **obecną sytuację przemysłu wełnianego, w którym już przeszło 40 procent zakładów wykonało swoje roczne plany produkcyjne a następnie przedstawił wytyczne i zadania na rok przyszły.**

Po referatach dyrektorów resortowych CZP. Weł., zebrani wysłuchali sprawozdań za rok 1950 z poszczególnych zakładów pracy, w których omówione zostały m. in. sprawy produkcji, jakości, wydajności pracy, współzawodnictwa i wielowarsztatowości, szkolenia zawodowego i dyscypliny pracy, inwestycji oraz stopień przygotowania zakładów i ewentualne trudności na jakie mogą napotkać przy realizacji planów produkcyjnych w roku 1951.

W dniu dzisiejszym, w drugim dniu narady, odbędzie się dyskusja nad referatami i sprawozdaniami oraz podsumowane zostaną wyniki konferencji.

Vietnam walczy o pokój

PEKIN (PAP). — Z Vietnamu donoszą, że **do dnia 20 listopada w całym kraju zebrano ponad 5 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim.** Akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim rozwija się pomyślnie nawet na obszarach okupowanych jeszcze przez imperialistów francuskich i w większych miastach.

„Będziemy czynnie uczestniczyć w Spisie Powszechnym"

Uchwały konferencji księży pow. radomszczańskiego

W Radomsku odbyła się w tych dniach powiatowa **konferencja księży, zorganizowana przez Okręgową Komisję Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.** Obradom przewodniczył ks. Maślankiewicz, proboszcz parafii w Wielgomłynach.

Zebrani wysłuchali wygłoszonego przez ks. Pasternaka z Charłupi Wielkiej referatu o **II Światowym Kongresie Pokoju w Warszawie,** w którym ks. Pasternak uczestniczył jako delegat. W toku dyskusji, która wywiązała się po referacie, przemawiali księża: Maślankiewicz, Chrulewicz, Witczak, Hereda i Litewka.

Omawiając aktualne zagadnienia, księża zwrócili uwagę na doniosłość **przygotowań do Narodowego Spisu Powszechnego.**

Ks. dr Witczak, proboszcz parafii w Strzałkowie, poruszył sprawę szerzenia się na wsiach różnych nieuzasadnionych plotek w związku ze Spisem. Oświadczył zarazem, że zagadnienia Spisu będzie wyjaśniał i tłumaczył parafianom. Cała ludność powinna uświadomić sobie, że dane Spisu ułatwią państwu zaspakajanie żywotnych potrzeb materialnych i kulturalnych naszego społeczeństwa.

W sprawie udziału księży w przygotowaniach do Narodowego Spisu Powszechnego, zabierali głos ponadto księża: Hereda, Kołodziejski, Zbieszczyk, Olek, Cudziński, Maślankiewicz i inni. Wszyscy księża zgodnie oświadczyli, że **wezmą czynny udział w przygotowaniach do przeprowadzenia Narodowego Spisu Powszechnego,** zwalczając i demaskując bzdurne i kłamliwe plotki oraz wyjaśniając i tłumacząc istotne znaczenie spisu jako statystycznego przeglądu sił i zasobów Polski Ludowej.

Publiczna sesja teoretyczna poświęcona pracom Towarzysza Stalina odbędzie się w sali Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). — Z inicjatywy redakcji „Nowych Dróg" i Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR, odbędzie się **dnia 4 grudnia br., w sali Rady Państwa, publiczna sesja teoretyczna, poświęcona pracom J. Stalina o językoznawstwie.**

Znaczenie prac J. Stalina o językoznawstwie wykracza daleko poza granice jednej tylko dziedziny nauki — są one twórczym rozwinięciem materializmu dialektycznego i historycznego, mają zasadnicze znaczenie dla wszystkich nauk, a przede wszystkim dla nauk społecznych.

Sesja zgromadzi pracowników naukowych i działaczy frontu ideologicznego z całego kraju. Na sesji wygłoszone będą trzy referaty: **1) o bazie i nadbudowie, 2) o niektórych zagadnieniach filozoficznych w związku z pracami J. Stalina, 3) o zagadnieniach językoznawstwa.**

Szereg pracowników naukowych z dziedziny filozofii, ekonomii, historii, prawa, językoznawstwa, teorii sztuki, zgłosiło swój udział w dyskusji po referatach.

ARTYKUŁ

Przewodniczącego KC PZPR

Tow. BOLESŁAWA BIERUTA

„Polska na drodze budownictwa socjalistycznego"

— patrz str. 3

Enrico Berlinguer - przewodniczącym Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

WIEDEŃ (PAP). — Dnia 30 listopada br. odbyło się końcowe posiedzenie sesji Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Rada uchwaliła jednomyślnie rezolucję w sprawie referatu Guy de Boissona pt. **„Uchwały Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, a zadania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w walce o pokój".** Postanowiono również przeprowadzić **latem 1951 roku światowy festiwal młodych bojowników o pokój w Berlinie.** Rada zaproponowała Międzynarodowemu Związkowi Studentów wspólne zorganizowanie festiwalu. Wezwano organizacje młodzieży wszystkich krajów, zarówno należące, jak i nie należące do ŚFMD, do czynnego udziału w przygotowaniach i urządzeniu festiwalu pod hasłem mobilizacji młodzieży do aktywnej walki o pokój, przeciwko groźbie nowej wojny.

Rada przyjęła do ŚFMD nowych członków, a mianowicie 24 organizacje młodzieżowe z 18 krajów.

Rozpatrzono niektóre sprawy organizacyjne. Uczyniono zadość prośbie Guy de Boissona, o zwolnienie go od obowiązków przewodniczącego ŚFMD, w związku z objęciem innej pracy. Przewodniczącym ŚFMD został wybrany jednomyślnie **Enrico Berlinguer** (Włochy). Generalnym sekretarzem ŚFMD wybrany został **Jacques Denis** (Francja) **a sekretarzem — Montagnari** (Włochy).

Pierwsza w Polsce agencja fabryczna PKO otwarta w ZPB im. Stalina

Radosny dzień załogi przędzalni cienkoprzędnej

Cała załoga Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina w Łodzi **zebrała się** w sali teatralnej Robotniczego Domu Kultury, ażeby obchodzić podwójną uroczystość: **wręczenia nagród przodownikom pracy, którzy odznaczyli się przy przedterminowym wykonaniu przez załogę przędzalni cienkoprzędnej rocznego planu produkcji już w dniu 27 listopada rb. oraz uruchomienia na terenie zakładów pierwszej w Polsce agencji fabrycznej Powszechnej Kasy Oszczędności, która w ten sposób zapoczątkowała realizację uchwały Rady Ministrów w tej sprawie.**

Podkreślając zwycięstwo załogi przędzalni, dyr. zakładów tow. Radzikowski oświadczył, że cała załoga wzmoże swe wysiłki w walce o wykonanie planów.

Przodownica pracy tow. Józefa Siekiera, z której maszyny pochodzą ostatnie kilogramy przędzy, decydujące o wykonaniu rocznego planu produkcji o dwa dni i 8 godzin wcześniej niż głosiło zobowiązanie, wśród ogólnego entuzjazmu zaapelowała do załóg wszystkich innych oddziałów ZPB im. Stalina o jak najszybsze wykonanie planu rocznego.

Zebrani zgotowali serdeczną owację wyróżnionym tkaczom, prządkom i przędzalnikom na samoprząśnicach. Przodownicy i przodownice: Mendel, Grzelakowa, Hulik, Pietrasowa, Bufalowa, Kuligowska, Opel, Muszyńska, Klimczakowa, Misztalowa i Krzywańska otrzymali nagrody w postaci radioodbiorników i rowerów.

Książeczki oszczędnościowe PKO z wkładami po 300 złotych każda otrzymali: Siekiera, Kupiński i Piotrowski. Spośród zwycięzców we współzawodnictwie o dobre przykręcanie przędzy, Stelmaszczykowa, Stańczykowa, Renner, Nowakowa, Czesny i Mikołajczykowa otrzymali książeczki oszczędnościowe opiewające na kwotę 450 zł. każda. Książeczki oszczędnościowe z wkładami po 300 złotych otrzymało 7 osób, z wkładami po 150 złotych — 8 osób.

Poza tym 15 cieśli, stolarzy, murarzy i malarzy premiowano za wydajną pracę w związku z uruchomieniem lokalu agencji.

Dyrektor naczelny PKO tow. Wacław Konderski, który przybył na otwarcie pierwszej agencji fabrycznej wyraził przekonanie, że placówka ta zapewni robotnikom obsługę jak najbardziej korzystną i dogodną.

Pierwsze wpłaty na książeczki oszczędnościowe dokonywane przez robotników przyjmował przewodniczący rady zakładowej ZPB im. Stalina tow. Zagozda.

A oto głosy robotników o nowej placówce:

— Od dziś zaczynam oszczędzać — mówi Aniela Muszyńska — własną, fabryczną kasę mam pod bokiem, to zawsze odłożę sobie kilka złotych. Marzę o nowych meblach i na meble będę zbierała.

— Spłacam raty za zakupiony motocykl — mówi Władysław Kępiński — będzie mi znacznie wygodniej wykupić weksel w tej naszej kasie, niż jechać gdzie indziej".

KLĘSKA MAC ARTHURA W KOREI

wywołała zamieszanie i histerię w Waszyngtonie

Państwa zachodnie burzą się przeciw zbrodniczym planom Trumana

WASZYNGTON (PAP) — **Klęski wojsk amerykańskich w Korei, pogłębiające się sprzeczności między uczestnikami bloku atlantyckiego, stanowcza postawa Chin Ludowych na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa i wniosek ich delegata o zastosowanie sankcji wobec agresorów amerykańskich, — wywołały w kołach rządowych w Waszyngtonie atmosferę zamieszania i histerii.**

Oświadczenia amerykańskich mężów stanu i komentarze prasowe wskazują, że **nawet w sferach rządzących USA brak jednomyślności w sprawie polityki amerykańskiej na Dalekim Wschodzie.**

Dzienniki amerykańskie wyrażają głębokie zaniepokojenie **wskutek sprzeczności, które ujawniły się ostatnio ze szczególną wyrazistością w bloku państw atlantyckich.** Dziennik „New York Times" stwierdza, że **„jeżeli Stany Zjednoczone pójdą zbyt daleko, to mogą stracić swych sojuszników w Europie Zachodniej".** Dziennik ten donosi równocześnie, że **rządy Anglii, Francji i szeregu krajów Ameryki Łacińskiej są niezadowolone z polityki Mac Arthura. Pozycja Stanów Zjednoczonych jako „leadera" zachodu jest w znacznym stopniu podważona.**

Amerykańskie koła rządowe są zirytowane tym, że cała prasa Wielkiej Brytanii, Francji i krajów skandynawskich domaga się powstrzymania agresywnych zapędów Stanów Zjednoczonych. Nawet tak proamerykańskie pismo jak szwedzki dziennik „Sztokholms Tidningen" stwierdza, że „rozłam między głównymi partnerami bloku atlantyckiego tj. między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią ostatnio bardzo się pogłębił".

Histeria w kołach rządowych USA osiągnęła punkt kulminacyjny po oświadczeniu przedstawiciela Chin Ludowych **Wu Hsiu-czuana,** który na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa **domagał się zastosowania sankcji wobec zbrodniczej agresji imperialistów amerykańskich przeciwko narodom Azji. Po oświadczeniu delegata Chin w Radzie Bezpieczeństwa, prezydent Truman urządził konferencję prasową i ujawnił oficjalnie przestępcze zamiary imperialistów amerykańskich.**

Zakomunikował on mianowicie, że Stany Zjednoczone „rozważają sprawę użycia bomby atomowej w wojnie koreańskiej". Truman przyznał tym samym, że rząd Stanów Zjednoczonych przygotowuje się do popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości.

Prezydent Truman dał równocześnie upust swej irytacji i złości z powodu klęsk, jakie wojska amerykańskie ponoszą w Korei. Zaatakował on brutalnie delegata Chin, przebywającego w Lake Success, oraz Chińską Republikę Ludową za jej gotowość do przeciwstawienia się agresji amerykańskiej. Prezydent Truman zakomunikował następnie, że USA zamierzają kontynuować wojnę agresywną w Korei i zwiększyć tempo swych zbrojeń.

PLEVEN I SCHUMAN KONFERUJĄ Z PREMIEREM ATTLEE

PARYŻ (PAP). Cała prasa francuska wyraża zaniepokojenie z powodu oświadczenia Trumana. Nawet półoficjalny „Le Monde" krytykuje w artykule wstępnym Trumana i Mac Arthura.

„Nie chciano wziąć na serio ostrzeżeń ministra Czou En-laia — pisze „Le Monde" — a Mac Arthur wyobrażał sobie, że podziała skutecznie na delegację Chin w Lake Success przez rozpętanie „decydującej ofensywy" w Korei. Dziś **Amerykanie nie wiedzą co czynić, a niektóre rozgorączkowane mózgi wyobrażają sobie, że można Chiny straszyć bombą atomową. Ludzie, którzy tak myślą są w błędzie".**

Dziennik „l'Humanite" w artykule członka Biura Politycznego KC Francuskiej Partii Komunistycznej Tajona pt. „Zbrodniarz wojenny" pisze:

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Uwaga, korespondenci!

Dnia 4 grudnia br. o godzinie 16.30, odbędzie się w świetlicy RSW „PRASA" przy ul. Żwirki 17

ogólnołódzka

odprawa korespondentów

Na odprawie m. in. zostaną wręczone korespondentom

nagrody

za najlepsze korespondencje.

Zaproszenia imienne nie będą rozsyłane.

Udzielajcie Komisarzom Spisowym ścisłych i zgodnych z prawdą odpowiedzi!

Poseł Belgii u premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). — W dniu 1 bm. prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Belgii p. Fernanda Justice.

Korabielnikowa opuściła Polskę

WARSZAWA (PAP). — W dniu 1 bm., po 12-dniowym pobycie w Polsce, opuściła Warszawę, udając się do Moskwy, inicjatorka kompleksowego oszczędzania — komsomołka Lidia Korabielnikowa.

Delegacja górników radzieckich przybyła do Polski

WARSZAWA (PAP). — Do Polski przybyła 5-osobowa delegacja górników radzieckich z wiceministrem Przemysłu Węglowego ZSRR Uljanowem na czele. Delegacja weźmie udział w uroczystościach, związanych z obchodem tradycyjnego Dnia Górnika — Święta Barburki.

Samoloty USA znów ostrzeliwują wsie i miasteczka chińskie

PEKIN (PAP). — Wychodzący w Mukdenie dziennik „Dunbeidżibao" donosi, **że 27 listopada samoloty amerykańskie pięciokrotnie pogwałciły granicę Chin.** W Cziani trzy samoloty amerykańskie zrzuciły 6 bomb w pobliżu mostu. **W Kuandianie 3** samoloty amerykańskie zrzuciły 8 bomb. Ogółem w dniu 27 listopada na terytorium chińskie wtargnęło 18 samolotów amerykańskich.

* * *

Agencja Sinhua podaje, że samoloty amerykańskie, działające w Korei, **w ciągu 6 dni do 25 listopada niejednokrotnie pogwałciły granice powietrzne Chin północno - wschodnich, przenikające na ich terytorium na 100 mil. Na 49 wypadków nalotów w 14 wypadkach dokonały one obstrzału i bombardowania.**

Komisarze spisowi rozpoczęli pracę

W całym kraju zostały ukończone przygotowania do Narodowego Spisu Powszechnego. Całe państwo, każde województwo zostało podzielone na obwody, druki i formularze rozesłane w teren. Znajdują się już one w najmniejszych nawet miasteczkach, gromadach, gminach i osiedlach.

Już dziś do naszych mieszkań przybędą komisarze spisowi, aby doręczyć nam arkusze i ustalić godzinę o której w niedzielę zgłoszą się po ich odbiór.

Wypełniając czytelnie i bezbłędnie formularze, pamiętajmy o tym, jak trudną i odpowiedzialną pracę mają komisarze, starajmy się im pomóc, ułatwiajmy szybkie i sprawne przeprowadzenie Spisu.

Ma on bowiem dla całokształtu naszej gospodarki narodowej, ma on dla każdego obywatela doniosłe znaczenie. W oparciu o dane, otrzymane ze Spisu, będziemy nadal, jeszcze bardziej planowo niż dotychczas poprawiać nasze warunki bytu, sprawniej organizować naszą służbę zdrowia, lepiej rozbudowywać nasze szkolnictwo, sieć przedsiębiorstw usługowych, instytucji społecznych i kulturalnych, żłobków, przedszkoli, bibliotek, świetlic itp.

Weźmy konkretnie kilka przykładów: **na podstawie Spisu zorientujemy się między innymi ile mamy szpitali, jak są one rozmieszczone, czy pomoc lekarska dociera równomiernie do wszystkich wsi i osad. Statystyka odpowie nam na pytanie — ile łóżek szpitalnych przypada na 1.000 mieszkańców. Gdy będziemy znali te cyfry — będziemy mogli bardziej planowo budować szpitale, przychodnie, ośrodki zdrowia.**

A teraz z innej dziedziny — z dziedziny szkolnictwa...

Dowiemy się na przykład ze statystyki, że w jakimś powiecie jest szczególnie duża liczba młodzieży w wieku lat 14 — 19. **Wtedy będziemy mogli przeanalizować, czy sieć szkół na tym terenie odpowiada potrzebom ludności, rozbudować szpitalnictwo zawodowe, wybudować, o ile powiat ma większość młodzieży rolniczej — nowe bursy.**

Statystyka wykaże na przykład, że w jednej z dzielnic miasta ogromna większość matek posiadających małe dzieci, pracuje zawodowo. **Terenowa rada narodowa będzie więc musiała zatroszczyć się o to, aby jak najprędzej zorganizować na swym terenie żłobek, przedszkole, stacje opieki nad matką i dzieckiem itp.**

To samo odnosi się do placówek usługowych i handlu uspołecznionego — przede wszystkim na wsi. **Spis pozwoli nam zorientować się, gdzie najsłabiej rozbudowano sieć spółdzielni, gdzie mieszkańcy mają największe trudności w załatwianiu zakupów.**

Wiemy o tym, że wieś nie odrobiła jeszcze swego zacofania, że ludność wiejska znajduje się w niektórych okręgach w złych warunkach mieszkaniowych, że nie ma elektryczności, brak dobrych studzień. I o tym dowiemy się ze Spisu Powszechnego, będziemy mogli na podstawie jego danych **lepiej zaplanować rozbudowę sieci elektrycznej, rozdzielić kredyty na inwestycje.**

Przekonamy się ze statystyki, gdzie najbardziej odczuwa się brak maszyn rolniczych, które okręgi naszego kraju wymagają najpilniejszego założenia ośrodków maszynowych, w których województwach najbardziej palącą sprawą jest melioracja.

Nie ma ani jednej dziedziny życia, dla której wyniki Spisu Powszechnego będą obojętne. Pomoże on nam również dotrzeć lepiej na wieś z kulturalną rozrywką — rozbudować właściwie sieć kin, świetlic i bibliotek wiejskich, zasilić kwalifikowanymi kadrami działaczy oświatowych i kulturalnych, te zakątki kraju, które odczuwają największy ich brak.

W przeprowadzeniu Narodowego Spisu Powszechnego, jesteśmy wszyscy zainteresowani, wszystkich nas, każdego obywatela on bezpośrednio dotyczy...

Urna z prochami ofiar faszyzmu przekazana delegacji francuskiej

WARSZAWA (PAP). — W dawnym hitlerowskim obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, **odbyło się dnia 30 listopada br. uroczyste przekazanie delegacji francuskiej Federacji Deportowanych Internowanych, Partyzantów i Patriotów (F. N. D. I. R. P.) urny z prochami ofiar faszyzmu spalonych w krematoriach obozu.**

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz liczne delegacje b. więźniów politycznych z Krakowa i Katowic.

Po złożeniu wieńców pod Pomnikiem Wdzięczności Wyzwoleńczej Armii Radzieckiej i na miejscu, gdzie zostanie wzniesione mauzoleum ku czci ofiar faszyzmu, delegacja francuska zwiedziła muzeum, mieszczące się w blokach dawnego obozu.

Urny z prochami będą przekazane departamentalnym sekcjom FNDIRP.

Przeciwko nędzy i bezrobociu

Strajki i demonstracje w Japonii

PEKIN (PAP). — Jak donosi prasa japońska, w prowincji Kansai (Japonia) doszło ostatnio do poważnych zaburzeń wśród ludności. **W Kobe przed gmachem urzędu podatkowego odbyła się demonstracja ludowa przeciwko nadmiernym podatkom.** Policja aresztowała 29 osób. Aresztowania te wywołały **oburzenie** wśród ludności miasta. **Tegoż dnia** wieczorem przed komisariatem policji odbyła się demonstracja, uczestnicy której **żądali zwolnienia aresz**towanych.

Policja rozpędziła demonstrantów.

25 listopada odbyły się w Kobe wiece protestacyjne, a robotnicy dniówkowi proklamowali strajk, 27 listopada w tymże mieście odbyła się demonstracja protestacyjna ludności koreańskiej, w której brało udział 1600 osób. Aby rozpędzić demonstrację zmobilizowano około 3 tysięcy policjantów. Policja aresztowała 192 Koreańczyków.

25 listopada w Kioto doszło do dwóch poważnych starć policji z ludnością. Aresztowano 12 osób. Tegoż dnia na uniwersytecie w Kioto odbył się wiec studentów. Aby rozpędzić wiec zmobilizowano 400 policjantów. 5 studentów aresztowano. Administracja uniwersytetu usunęła 5 studentów — organizatorów wiecu.

W mieście Himedzi doszło do starć policji z robotnikami, protestującymi przeciwko zwolnieniu z pracy komunistów. Aresztowano 2 robotników. Na znak protestu przeciwko tym aresztowaniom odbyła się demonstracja, którą rozpędziła policja. Do licznych zajść doszło również w innych miastach.

Dziennik „Mainici" donosi, **że w** związku ze wzmagającymi się zajściami w prow. Kansai — komenda policji wydała specjalną instrukcję przewidującą stosowanie brutalnych represji wobec demonstrantów.

W pogoni za uciekającym agresorem...

„Litieraturnaja Gazieta" o działaniach wojennych w Korei

MOSKWA (PAP). — „Litieraturnaja Gazieta" zamieszcza przegląd działań wojennych w Korei P. Krajnowa, w którym czytamy:

24 listopada generał Mac Arthur koncentrując przeszło 7 dywizji w okręgach na północ od miasta Anczu i Tokusen (północno-zachodnia część Korei), wydał rozkaz podjęcia nowej ofensywy przeciwko liniom obronnym Armii Ludowej, by — jak oświadczył — „zacieśnić kleszcze". Jednakże nowy nacisk wojsk interwentów **nie odniósł sukcesu. Armia Ludowa odpowiedziała nań silnymi kontratakami.**

Jak informował korespondent agencji United Press, **powstał wyłom w pozycjach wojsk amerykańskich, między 2 a 25 dywizją. Kolumna pancerna 25 dywizji szybko się cofnęła.** Dwie dywizje lisynmanowskie znalazły się na najbardziej zagrożonych odcinkach. Rzecznik dowództwa amerykańskiego zakomunikował 27 listopada, że **„pozycje 7 i 8 dywizji lisynmanowskiej załamały się".** Dowódca 8 armii amerykańskiej gen. Walker wydał rozkaz, by „za wszelką cenę utrzymać linię frontu". Jednakże interwenci operujący na froncie północno - zachodnim Korei **zmuszeni byli do odwrotu.**

Wojska Armii Ludowej, kontynuując pomyślne kontrataki, odrzuciły nieprzyjaciela na szeregu odcinkach na jego pozycje wyjściowe, a na innych odcinkach frontu **ścigają go cofające się jednostki.**

Korespondent gazety „New York Herald Tribune" Bigart, opisując przebieg bitwy, która rozegrała się 27 listopada w dolinie rzeki Czchon Czchon-Gen stwierdził: **„ostre wiatry i gorycz klęski przyczyniły się do tego, iż dzień ten stał się jednym z najgorszych po panice wrześniowej nad rzeką Naktong. Przypuszczano, że będzie to czwarty dzień ostatecznego natarcia. Jednakże okazał się on dniem klęski, prawie że dniem katastrofy".**

Wojska interwentów ponoszą wielkie straty w ludziach i sprzęcie technicznym. Korespondenci amerykańscy przyznają, że **na polu bitwy pozostało wiele uszkodzonych dział amerykańskich i czołgów.** Korespondent gazety „New York Herald Tribune" w swej informacji o przebiegu bitwy na pokrytej lodem rzece Czchon-Czchon-Gen podaje: **„Rezultatem jej było masowe zniszczenie Amerykanów. Wielu rannych trzeba było porzucić na polu walki".**

Pomyślne kontrataki wojsk ludowych w okręgu Anczu i Tokusen odbiły się na sytuacji również innych odcinków frontu, gdzie wojska interwentów zmuszone zostały do odwrotu. Korespondent amerykański Folberg informuje, że **nad całym frontem wojsk Mac Arthura zawisła poważna groźba.**

Oceniając sytuację na froncie, rozgłośnia paryska podkreślała w dniu 29 listopada: **„4 dywizje południowo-koreańskie oraz 6 dywizji amerykańskich znajduje się obecnie w bardzo ciężkiej sytuacji w związku z nieustannymi atakami wojsk północno - koreańskich".**

Dowództwo amerykańskie przerzuca na teren walk coraz to nowe posiłki. W walkach bierze m. in. udział brygada turecka, lecz, jak informuje radio brazzavilskie, **brygada ta już w pierwszej bitwie została otoczona.**

Aktywne operacje bojowe toczą się nie tylko w północnej części Korei, lecz również w całym kraju. Ostatnio partyzanci wzmogli swoją aktywność. **Niedawno zdobyli oni miasto Czchouwon, położone o 65 km. na północ od Seulu. W toku walk został rozgromiony batalion 17 pułku wojsk lisynmanowskich. Inny batalion nieprzyjaciela wyparty został z miasta.**

Korespondent agencji Reutera informował, iż partyzanci kontrolują w okręgu Czchouwon znaczne terytorium, ostrzeliwując linie komunikacyjne interwentów. Według danych korespondenta agencji United Press, w rejonie tym **partyzanci operują na froncie szerokości 160 km.** Oddziały partyzanckie dysponują znaczną ilością broni, włączając moździerze i działa 57-milimetrowe.

KOMUNIKAT DOWÓDZTWA ARMII LUDOWEJ

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej nadało w dniu 30 listopada komunikat, stwierdzający, że wojska Armii Ludowej toczyły aktywne działania wojenne przeciwko amerykańskim i południowo - koreańskim oddziałom.

W rejonach na północ od Anczu i Tokusen wojska Armii Ludowej odparły wszystkie ataki nieprzyjaciela i odrzuciły go o 20 — 30 km. na południe. Na pozostałych odcinkach frontu walki toczą się na dotychczasowych pozycjach.

KLĘSKA MAC ARTHURA W KOREI

wywołała zamieszanie i histerię w Waszyngtonie

Państwa zachodnie burzą się przeciw zbrodniczym planom Trumana

(Dokończenie ze str. 1-ej)

„Potworne oświadczenie Trumana stanowi ilustrację niebezpieczeństwa, jakie bandyci imperialistyczni mogą sprowadzić na świat. Nie jest wykluczone, że obłędne deklaracje waszyngtońskiego zbrodniarza wojennego zawierają cząstkę szantażu. Być może, że Truman żywi złudne nadzieje, iż uda mu się osłabić nerwy miłujących pokój narodów, a w szczególności narodu koreańskiego. Rachuby te są złudne. Istota zagadnienia tkwi w tym, że imperialiści uważają Koreę za idealny teren do rozszerzenia na Chiny a potem na cały świat — pożogi, o której marzą.

Należy izolować zbrodniarzy atomowych jak trędowatych, należy — pisze „l'Humanite" — zmusić ich do wycofania się z Korei.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju odpowiadał w całej pełni dążeniom ludzkości, domagając się pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego i wycofania wojsk interwencyjnych z Korei".

Dzienniki francuskie donoszą, że z rozmaitych stron Francji nadchodzą wiadomości o licznych protestach przeciwko oświadczeniu Trumana. Pod wpływem nastrojów we Francji **premier Pleven i minister Spraw Zagranicznych Schuman udali się do Londynu, by omówić z premierem Attlee „sprawy aktualne".**

ATTLEE LECI DO WASZYNGTONU

LONDYN (PAP) — Oświadczenie prezydenta Trumana wywołało głębokie zaniepokojenie wszystkich warstw społeczeństwa brytyjskiego. Gdy treść oświadczenia Trumana rozeszła się po Londynie, tłumy mieszkańców zebrały się przed gmachem parlamentu protestując przeciwko zbrodniczym planom Trumana. Kilkaset osób przedostało się od wnętrza Izby Gmin, gdzie złożyło pisemne protesty.

Liczne organizacje społeczne uchwaliły rezolucje, wzywające premiera Attlee do wycofania wojsk brytyjskich z Korei i do przeciwstawienia się szaleńczym planom Trumana.

Sekretarz generalny Brytyjskiej Partii Komunistycznej **Harry Pollitt skierował do premiera Attlee depeszę, w której wzywa rząd brytyjski do wycofania wojsk brytyjskich z Korei, do dopuszczenia Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ i do złożenia deklaracji, że Wielka Brytania nigdy nie weźmie udziału w agresji przeciwko Chinom.**

* * *

W Izbie Gmin oświadczenie Trumana wywołało przerażenie. Około 150 posłów z Labour Party ogłosiło pismo do premiera Attlee. Pismo to wzywa premiera, by natychmiast interweniował w Waszyngtonie i przeciwstawił się szaleńczym oświadczeniom Trumana. Następnie autorzy pisma podkreślają, że jeżeli rząd brytyjski przyjmie amerykańską linię polityczną, wynikającą z oświadczenia Trumana, to sygnatariusze pisma przeciwstawią się rządowi w Izbie Gmin.

PREMIER ATTLEE OZNAJMIŁ, ŻE UDA SIĘ W NIEDZIELĘ SAMOLOTEM DO WASZYNGTONU.

MASOWE DEMONSTRACJE WE WŁOSZECH

RZYM (PAP). Całe Włochy stoją pod znakiem fali protestów przeciwko wspomnianemu wyżej oświadczeniu Trumana. W Mediolanie robotnicy przerwali pracę i odbyli demonstrację, podczas której protestowali przeciwko zbrodniczym planom imperialistów amerykańskich. Policja włoska usiłowała rozproszyć demonstrantów i brutalnie ich zaatakowała. Wśród demonstrantów są ranni.

W Pavia, Novara i innych miejscowościach robotnicy przerwali pracę na znak protestu przeciwko deklaracji Trumana. W Rzymie przedstawiciele kolejarzy, urzędników państwowych i licznych związków zawodowych złożyli pisemny protest w ambasadzie amerykańskiej. W piśmie tym autorzy podkreślają z naciskiem, że rząd, który pierwszy użyłby broni atomowej będzie traktowany jako zbrodniarz wojenny.

Dziennik „Unita" zamieścił artykuł senatora Sereni'ego, który pisze: **„Pogróżki Trumana są wyrazem amerykańskiej polityki dążącej do panowania nad światem, polityki, która znalazła się w ślepym zaułku. Polityka ta przyjęta została z oburzeniem nawet przez tych mężów stanu, którzy dotychczas popierali bez zastrzeżeń pakt atlantycki. Komitety obrońców pokoju we Włoszech — pisze Sereni — obradują nad środkami i formami manifestacji, które w sposób zdecydowany wykażą oburzenie narodu włoskiego wobec przestępczych planów Trumana.**

Nowy numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową"

BUKARESZT (PAP). — W Bukareszcie ukazał się kolejny, 48 numer czasopisma „O TRWAŁY POKÓJ, O DEMOKRACJĘ LUDOWĄ", którego artykuł wstępny pt. **„Propaganda nowej wojny — najcięższą zbrodnią wobec ludzkości"**, podkreśla ogromne znaczenie uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, na którym ludzie różnych przekonań politycznych znaleźli wspólny język w sprawie walki o pokój.

W artykule pt. **„Podżegacze wojenni zostaną odizolowani"** znakomity pisarz brazylijski **Jorge Amado** stwierdza, że na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju rozbrzmiał potężny głos miłujących wolność narodów Ameryki Łacińskiej.

Pod tytułem: **„Postępowa ludzkość aprobuje uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju"**, czasopismo pisze o tym, jak gorąco powitały uchwały Kongresu narody Chin, Rumunii, Polski, Francji, Indii i innych państw.

Zastępca sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Włoch — **Secchia**, w artykule pt. **„Terrorystyczne plany reakcji włoskiej"** demaskuje nikczemną politykę prowokacji, oszczerstw i samowoli policyjnej de Gasperi i Scelby.

W numerze znajdujemy artykuł sekretarza Komunistycznej Partii Francji — **Augusta Lecoeura pt. „O niektórych zagadnieniach pracy organizacyjnej Komunistycznej Partii Francji".**

130-rocznicy urodzin Engelsa poświęcony jest artykuł Matina pt. **„Fryderyk Engels — wielki myśliciel rewolucyjny i wódz proletariatu".**

Sekretarz Albańskiej Partii Pracy — **Spahiu**, w artykule pt. **„Rewolucja kulturalna w Albanii i walka na froncie ideologicznym"** pisze o tym, jak partia kierując się doświadczeniem rewolucji kulturalnej w ZSRR, prowadzi skutecznie walkę na froncie ideologicznym.

Redaktor dziennika **„Szabad Nep" — Oskar Betlen** w artykule pt. **„Głód w Jugosławii następstwem gospodarowania bandy Tito-Rankowicza"**, wskazuje na katastrofalną sytuację mas pracujących w Jugosławii, którą klika Tito przekształca w kolonię imperializmu amerykańskiego.

W czasopiśmie znajdujemy ponadto recenzje broszury robotników angielskich, którzy zwiedzili Związek Radziecki, komentarz w sprawie prowokacji policyjnych w stosunku do Joliot-Curie i innych delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, jak również informacje z wielu innych krajów.

Ludność zachodniego Berlina przeciw wojnie

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi, że zarząd Zjednoczenia Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB) wezwał masy pracujące zachodniego Berlina, by nie brały udziału w „wyborach" wyznaczonych na 3 grudnia, lub też unieważniały kartki wyborcze. **Każdy głos, podany na kandydatów którejkolwiek z partii uczestniczących w tych wyborach — stwierdza odezwa — oznacza głos za wojną, za nędzą, za nowymi nieszczęściami. Podczas tych wyborów nie będą wybierani przedstawiciele mas pracujących.**

Przywódcy wszystkich bez wyjątku 8 partii z zachodniego Berlina — stwierdza dalej odezwa — występują za remilitaryzacją i za nową kampanią przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. **Właściwą drogę wskazują wam natomiast uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie. Głosujcie za pokojem.**

Fiasko ofensywy Mac Arthura

Tydzień zaledwie mija od dnia, w którym Mac Arthur po dokonaniu inspekcji frontu w Korei wygłosił „historyczne" słowa: **„Dotrzymam obietnicy danej naszym chłopcom i odeślę ich do domu, jeszcze przed Bożym Narodzeniem".** Prasa reakcyjna uderzyła w tony zachwytu. Mac Arthura pasowano na **„Napoleona Pacyfiku"** i przy okazji wskazywano na znaczenie zapowiedzianej przezeń ofensywy. Sprawa była jasna. W parę dni później miało odbyć się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym miała być rozpatrywana sprawa agresji amerykańskiej przeciwko terytorium chińskiemu.

— **Będziemy rozmawiać z Chińczykami wtedy, gdy wojska będą na granicy Chin** — tak dość jednogłośnie brzmiały komentarze reakcyjnej prasy amerykańskiej, dość powszechnie popierane przez reakcyjną prasę krajów satelickich.

Złudzenia trwały krótko. Pierwszego dnia ofensywy Mac Arthur stwierdził wprawdzie, iż „wszystko idzie lepiej, niż planowano", ale **w drugim dniu ofensywy okazało się, że wszystko idzie gorzej, niż planowano. Po dwóch dniach ofensywa amerykańska została powstrzymana na wszystkich odcinkach frontu.** Przekształciła się ona, według określeń prasy reakcyjnej, w **„katastrofę", w „paniczny odwrót". Amerykańska polityka siły, polityka szantażu i rozmawiania z nożem w ręku poniosła haniebną klęskę. Nóż wytrącono z ręki.**

Ze szpalt prasy reakcyjnej znikł „Mac Arthur — Napoleon Pacyfiku" i zastąpiony został **„Mac Arthurem — generałem katastrofy"** (francuski dziennik „France Soir"), znikł „Mac Arthur — genialny strateg" i zastąpiony został **„Mac Arthurem — generałem, którego nierozważne, nieprzemyślane kroki stawiają Organizację Narodów Zjednoczonych w bardzo trudnej i kłopotliwej sytuacji"** (dziennik francuski **„Figaro"**). Tenże dziennik stwierdza, że **„ofensywa Mac Arthura była najgorszą przysługą, jaką można było oddać ONZ".**

Francuska agencja prasowa AFP ocenia sytuację wojsk Mac Arthura jako **„najbardziej krytyczną od chwili rozpoczęcia konfliktu"**, a dziennik paryski „Le Monde" pisze, że **„wojska amerykańskie poniosły największą klęskę od początku kampanii koreańskiej". „Combat"** pisze, że **„nawet w najczarniejszych dniach sytuacja nie była tak tragiczna, jak obecnie".** Prasie francuskiej wtóruje prasa brytyjska. Agencja Reutera, która przed tygodniem określała ofensywę Mac Arthura jako „zapowiedź szybkiego zakończenia działań wojennych w Korei", dziś pisze, że **„sytuacja jest o wiele groźniejsza, niż w czasie walk o przyczółek Fusan, gdyż obecnie głównemu trzonowi armii Mac Arthura grozi po prostu likwidacja". „Manchester Guardian"** nie przebiera w słowach i nazywa ofensywę Mac Arthura **„szaleńczym krokiem".**

Złość prasy krajów satelickich na Mac Arthura potęguje fakt, że ten — w myśl wyznawanej **przez imperialistów amerykańskich zasady: „bijmy się do ostatniego obcego żołnierza" — osłania odwrót oddziałów amerykańskich oddziałami innych narodowości.** Na pierwszy ogień idą oddziały południowo - koreańskie. Jak donosi prasa, również **dwa bataliony tureckie zostały przez II dywizję amerykańską pozostawione na stracenie.**

Błyskawiczne fiasko macarthurowskiej ofensywy raz jeszcze pokazało światu, że „Napoleonowie Pacyfiku" nic nie są w stanie zdziałać, gdy walczą przeciwko narodom zdecydowanym obronić swą wolność i niepodległość.

(Tr.)

Wytrawni szpiedzy na usługach Watykanu

Dalszy ciąg procesu wyższych duchownych w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — W dalszym ciągu procesu grupy wyższych duchownych, oskarżonych o zdradę i szpiegostwo, odbywało się przesłuchiwanie świadków. Świadkowie zeznawali, że **oskarżeni uprawiali przez dłuższy czas działalność dywersyjną i szpiegowską przeciwko ludowo - demokratycznej Czechosłowacji.** Świadek Kared Tomasz, kanclerz episkopatu w Budziejowicach stwierdził, że arcybiskup praski Beran był inspiratorem antypaństwowej działalności podziemnej przeciwko istniejącemu w Czechosłowacji ustrojowi ludowo - demokratycznemu.

Adwokat Sklenar, który zajmował stanowisko doradcy prawnego w nuncjaturze papieskiej w Pradze oskarżył b. przedstawiciela Watykanu w Pradze — Verolino — o to, że organizował on szpiegostwo i zbierał informacje o charakterze szpiegowskim.

Świadek Jan Czejovsky scharakteryzował oskarżonego Jana Opaseka jako wytrawnego szpiega, który od dawna **pozostawał na usługach** Watykanu.

Komunikat

UWAGA. Dzielnica Śródm.-Prawa PZPR

W dniu 2 grudnia o godz. 13 odbędzie się plenarne posiedzenie KD w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej 75. Obecność towarzyszy obowiązkowa.

Bolesław Bierut

Przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Polska na drodze budownictwa socjalistycznego

Artykuł poniższy zamieszczony został w dwutygodniku KC WKP(b) „Bolszewik" Nr 21 z listopada 1950 roku.

Masy pracujące Polski z entuzjazmem podjęły realizację wielkiego 6-letniego Planu uprzemysłowienia i przebudowy gospodarczej swego kraju. Plan 6-letni nakreśliła, przygotowała, przemyślała i sprawdziła Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — przodująca i kierownicza siła naszego narodu. Jest to plan budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Wytyczne Planu 6-letniego zostały oparte na doświadczeniu wykonanego pomyślnie pierwszego w Polsce Planu 3-letniego, obejmującego okres lat 1947—1949. Zadaniem tego pierwszego Planu Trzyletniego była **odbudowa poważnie zniszczonej w okresie wojny gospodarki przemysłowej i rolnej, transportu, żeglugi, przywrócenie życia w zburzonych miastach, podniesienie z ruin stolicy kraju — Warszawy. Zadanie to polska klasa robotnicza wykonała zwycięsko i przed terminem.** Oczywiście, całkowite usunięcie ruin Warszawy, Wrocławia, Gdańska i setek mniejszych miast wymaga dziesiątków lat wytężonej pracy, ale **miasta te żyją już dziś tętnem życia, bijącym mocniej, pełniej, bez porównania bardziej twórczo niż przed wojną.**

Polepszyły się gruntownie w porównaniu ze stanem w okresie kapitalizmu warunki życia i pracy mas ludowych.

Nowy jest ustrój społeczno - polityczny państwa. Masy ludowe ustaliły swą władzę — ograniczając i wypierając krok za krokiem elementy kapitalistyczne z ich pozycji ekonomicznych, zwężając coraz skuteczniej ich wpływy ideologiczne, paraliżując w procesie ostrej walki klasowej wrogą akcję podziemną, dywersyjną i sabotażową niedobitków reakcji, łamiąc systematycznie opór ostatniej — najliczniejszej warstwy wyzyskiwaczy — kułactwa wiejskiego.

Uprzemysłowienie kraju zmienia strukturę klasową społeczeństwa

Zmieniła się i zmieniać się będzie coraz wyraźniej w miarę postępującego **uprzemysłowienia kraju struktura klasowa społeczeństwa.** W Polsce przedwojennej 65 proc. ludności utrzymywało się z rolnictwa, przy czym **około 6—8 milionów zdolnych do pracy ludzi przeważnie na wsi traktowano jako „ludzi zbytecznych". Utrzymywali się oni bądź z dorywczego, z trudem znajdywanego zarobku, bądź wegetowali i głodowali na nędznej karłowatej gospodarce chłopskiej; była to dogodna dla obszarników i kapitalistów, choć rzadko wykorzystywana, olbrzymia rezerwa wolnej i taniej siły roboczej. Wśród utrzymującej się z pracy najemnej ludności miast, bezrobocie wahało się od 1/4 do 1/3, zaś w okresie „dna kryzysu" sięgało nawet połowy. Zmiany polityczne i gospodarcze, które dokonały się w Polsce po wypędzeniu obszarników i kapitalistów, usunęły przede wszystkim całkowicie i na zawsze tę straszliwą klęskę mas ludowych w przeszłości — klęskę bezrobocia.**

W końcu roku ubiegłego z rolnictwa utrzymywało się już tylko 51,6 proc. ludności. Ludność ta otrzymała jednakże poważną masę brakujących jej przedtem środków produkcji: **otrzymała ziemię obszarniczą i znajdujące się w posiadaniu obszarników bardziej nowoczesne narzędzia pracy — maszyny rolnicze i część inwentarza.** Wprawdzie okupant hitlerowski wywiózł lub zniszczył poważną ilość koni, bydła itd. zarówno obszarniczego jak i chłopskiego, ale **władza ludowa w okresie minionych 5 lat dopomogła chłopstwu zarówno w odbudowie zniszczonych gospodarstw, jak i w zaopatrzeniu gospodarstw chłopskich w niezbędną siłę pociągową oraz w maszyny rolnicze, w nawozy sztuczne, których przed wojną większość chłopów w ogóle nie stosowała. O polepszeniu się sytuacji materialnej mas chłopskich świadczy fakt, że mimo poważnego zmniejszenia się liczby ludności zajętej w rolnictwie, mimo zlikwidowania wielkich folwarków obszarniczych wartość produkcji rolniczej i hodowlanej w końcu roku ubiegłego w przeliczeniu na głowę ludności całego kraju wynosiła już o 12 proc. więcej niż przed wojną.** Jeszcze raz potwierdziła się na doświadczeniu polskim **prawda zawarta w słowach Lenina, wypowiedzianych w r. 1919: „W kraju chłopskim pierwsi zyskali, najwięcej zyskali, od razu zyskali na dyktaturze proletariatu chłopi w ogóle"...** (Lenin: „Ekonomika i polityka w epoce dyktatury proletariatu").

Odbudowa gospodarcza kraju w warunkach władzy ludowej i kierowniczej roli klasy robotniczej w państwie umożliwia w krótkim czasie **szybkie podnoszenie materialnego i kulturalnego bytu mas pracujących zarówno w mieście jak na wsi.** Dowiodły tego wyniki pierwszego **Planu 3-letniego w Polsce. Na polepszenie materialnych warunków bytu mas pracujących wpłynęła przede wszystkim zmiana układu stosunków klasowych w kraju i planowa polityka państwa ludowego.**

Klasa robotnicza buduje świadomie podstawy socjalizmu

W wyniku wykonania Planu 3-letniego poważnie wzrosła liczba ludności utrzymującej się z pracy najemnej poza rolnictwem, a więc w przemyśle, transporcie, handlu, w administracji itd. Z 18,2 proc. w r. 1938 odsetek tej ludności wzrósł do 35,9 proc. w końcu ub. roku, czyli prawie dwukrotnie. **A więc już w okresie realizacji 3-letniego Planu odbudowy zmieniała się w szybkim tempie struktura klasowa społeczeństwa polskiego.** Wzrasta liczebnie klasa robotnicza, kurczy się liczba elementów kapitalistycznych, pośredników handlowych oraz niezmiernie różnorodnych w Polsce przedwojennej grup i warstw drobnomieszczańskich. Proces ten w okresie Planu 6-letniego będzie się wzmagał — przede wszystkim dzięki planowemu **wzrostowi zatrudnienia w socjalistycznym sektorze gospodarki narodowej.** Liczba zatrudnionych w sektorze socjalistycznym, poza rolnictwem — wzrośnie w ciągu 6-lecia o 2.100 tys. osób, czyli o prawie 60 proc.

Wzrost klasy robotniczej znajduje swe odbicie w potężnym wzroście produkcji przemysłu, **która już w wyniku realizacji Planu 3-letniego przekroczyła znacznie poziom przedwojenny.** Wartość produkcji przemysłowej w roku ubiegłym, obliczona w cenach niezmiennych, wynosiła **o 75 proc. więcej niż w r. 1938. W przeliczeniu na jednego mieszkańca wartość produkcji przemysłowej w porównaniu z okresem przedwojennym była w roku ubiegłym prawie dwa i pół-krotnie wyższa.** Dalszy szybki wzrost produkcji przemysłowej wynika z **podstawowych założeń Planu 6-letniego, który jest planem uprzemysłowienia Polski, planem przebudowy bazy technicznej przemysłu, planem podniesienia sił wytwórczych kraju na wyższy poziom, odpowiadający nowemu etapowi budownictwa socjalizmu.**

Porównując liczbowe wskaźniki obecnego rozwoju ekonomiki polskiej z okresem przedwojennym nie powinniśmy zapominać o względnym znaczeniu tych porównań. Nie mówią one wiele o zmianach jakościowych, które są nader istotne. **W warunkach budownictwa nowego ustroju społecznego zmienia się przede wszystkim człowiek — twórca nowego życia. Klasa robotnicza nie tylko** wzrosła liczebnie, ale stała się siłą przodującą, która świadomie tworzy podstawy nowej socjalistycznej ekonomiki i kultury, prowadząc cały lud pracujący po drodze rewolucyjnej przebudowy warunków bytu społecznego.

Rewolucyjne znaczenie Planu 6-letniego polega nie tylko na **jego wskaźnikach ilościowych, dzięki którym wartość produkcji przemysłowej na głowę jednego mieszkańca wzrośnie 5-krotnie** w porównaniu z **okresem przedwojennym, ale polega ono również na gruntownej rekonstrukcji jakościowej przemysłu.** Przedwojenny polski przemysł był w wielu dziedzinach poważnie zacofany i uzależniony w olbrzymim stopniu od obcego kapitału, który hamował proces ulepszania produkcji w Polsce i wzmagał zależność od zagranicznych koncernów. Głównym czynnikiem, pobudzającym inwestycje obcego kapitału, były ogromne rezerwy taniej siły roboczej. Tylko część przemysłu wielkiego opierała się na krajowej bazie surowcowej (węgiel). Lekki przemysł włókienniczy (Łódź, Białystok, Bielsko) mimo całkowitego niemal braku zasobów surowcowych w kraju, pociągał kapitał zagraniczny szybką rentownością inwestycji, żerujących na najtańszej sile roboczej. Ciężki przemysł maszynowy, chemiczny, energetyka znajdowały się ledwie w stanie zalążkowym lub niewspółmiernym z potrzebami kraju. **Zupełnie niemal nie były wykorzystane wielkie źródła energii wodnej ani dla rozwoju hydroelektrowni, ani nawet dla jako tako uporządkowanej żeglugi. Bogactwa surowcowe kraju, na bazie których można było poważnie rozbudować przemysł chemiczny, mineralny, energetykę, zwiększyć wydobycie rud żelaznych i metali kolorowych, rozwinąć produkcję materiałów budowlanych itp. — nie były dostatecznie wykorzystane.**

Wyższość gospodarki socjalistycznej

Wyższość planowej gospodarki socjalistycznej polega przede wszystkim na tym, że kieruje się ona potrzebami narodu, interesami ludu pracującego, a nie interesami spekulantów i wyzyskiwaczy kapitalistycznych, którzy raz na zawsze zostali **usunięci i przepędzeni, jako pasożyty wysysające krew z mas pracujących i niszczące rabunkową gospodarką ekonomikę kraju, jego siły wytwórcze. Rozwinąć jak najpełniej i podnieść na najwyższy poziom siły wytwórcze kraju właśnie po to, aby pobudzały one, wzmacniały, potęgowały twórczą energię mas ludowych — niewyczerpane źródło postępu materialnego i kulturalnego narodu — oto zadanie planowej polityki państwa, budującego socjalizm. Wzór takiej właśnie gospodarki planowej pokazał narodom, wyzwolonym z okó**w kapitalizmu, Związek Radziecki — kraj zwycięskiego socjalizmu. **Siła twórcza i przeobrażająca życie społeczne potęga socjalistycznej gospodarki planowej** udowodniona została przez historyczne osiągnięcia ZSRR. **Polska, jak i wszystkie kraje demokracji ludowej, czerpie dziś nieocenione nauki i korzyści z doświadczeń gospodarki** planowej pierwszego na świecie państwa socjalistycznego.

Plan 3-letni, który polskie masy pracujące wykonały z poważną nadwyżką, stawiał sobie w zasadzie zadanie odbudowy istniejących już zakładów przemysłowych, środków i urządzeń transportowych, portów, budynków i zakładów publicznych, zdewastowanych przez wojnę. Częściowo jednak plan ten obejmował również **rekonstrukcję i budowę niektórych fabryk, kopalń, hut i urządzeń przemysłowych.** Tak na przykład uruchomione zostały **fabryki traktorów i samochodów ciężarowych, których Polska przedtem nie produkowała, rozszerzona została poważnie produkcja parowozów i wagonów kolejowych, zapoczątkowana produkcja różnych maszyn i obrabiarek dawniej nie wytwarzanych, uruchomione zostały nowe zakłady chemiczne, rozpoczęto budowę wielu nowych zakładów dla rozszerzenia przemysłu hutniczego, budowy maszyn, turbin, motorów itp., to znaczy dla produkcji środków produkcji.**

Plan 6-letni stawia zadania dalszej gruntownej rekonstrukcji przemysłu zgodnie z potrzebami i wymaganiami gospodarki narodowej, a więc w kierunku rozwoju zaniedbanego przed wojną przemysłu ciężkiego, rozszerzenia hutnictwa, różnorodnych gałęzi przemysłu maszynowego, energetyki, wielkiego przemysłu chemicznego, stoczni okrętowych, przemysłu traktorowego i automobilowego itp. oraz w kierunku unowocześnienia technicznego wielu dotychczasowych zakładów przemysłowych. Wykonanie Planu 6-letniego winno zabezpieczyć zaopatrzenie rolnictwa w najnowsze maszyny rolnicze, środki trasportowe i nawozy sztuczne, winno sprzyjać procesom dobrowolnego przechodzenia mało i średniorolnych gospodarstw chłopskich na drogę wielkiej zmechanizowanej i nowoczesnej gospodarki zespołowej. **Realizacja Planu 6-letniego ma za zadanie przyśpieszyć socjalistyczną przebudowę całej gospodarki narodowej.**

Udział sektora socjalistycznego w gospodarce narodowej

Jakiż jest w chwili obecnej udział socjalistycznego sektora (to znaczy przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych) w ogólnej gospodarce narodowej?

Już przed rozpoczęciem **Planu 3-letniego** dzięki unarodowieniu wielkiego i średniego przemysłu, w roku 1946 udział państwowych i spółdzielczych przedsiębiorstw w stosunku do ogólnej wartości produkcji przemysłowej i rzemieślniczej wynosił 83 proc. W końcu r. 1949 wartość produkcji sektora socjalistycznego w stosunku do całości produkcji przemysłowej i rzemieślniczej wynosiła około 90 proc, a bez produkcji rzemiosła — do 96 proc. Jak wynika z przytoczonych liczb proces socjalistycznej przebudowy przemysłu sięgnął już głęboko i rola elementów kapitalistycznych sprowadzona została w przemyśle do niewielkiego odsetka. **Plan 6-letni przewiduje poważny rozwój uspołecznionego drobnego przemysłu, co przyczyni się do dalszego wyparcia również z przemysłu drobnego elementów kapitalistycznych. Udział sektora socjalistycznego w całokształcie produkcji przemysłowej wzrośnie według założeń Planu 6-letniego do 99 proc. w r. 1955. Pozostały 1 proc. przypadnie na drobnotowarową produkcję rzemieślniczą.**

Również w dziedzinie handlu i obrotu towarowego rola przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych jest już dziś bardzo znaczna. W obrocie hurtowym przedsiębiorstwa prywatno-kapitalistyczne zostały całkowicie wyparte, zaś w obrocie detalicznym udział handlu uspołecznionego wynosi już obecnie **około 70 proc.,** przy czym rozwój sieci **uspołecznionych placówek handlowych w pierwszym roku Planu 6-letniego znacznie przekracza zaplanowane liczby.**

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja w rolnictwie. Udział Państwowych Gospodarstw Rolnych w globalnej produkcji rolniczej wynosił w roku ubiegłym tylko 6,5 proc., zaś w produkcji towarowej rolnictwa — 7,9 proc. **W procesie realizacji Planu 6-letniego udział Państwowych Gospodarstw Rolnych w produkcji towarowej rolnictwa wzrośnie dwukrotnie,** ale mimo to będzie on wynosił tylko około 16 proc. w roku 1955. W chwili obecnej około 92 procent produkcji rolniczej wytwarzają jeszcze drobne, indywidualne gospodarstwa chłopskie, których liczba wynosi około 3,5 miliona. W tej liczbie gospodarstwa biedoty, posiadające poniżej 5 ha gruntu, stanowią ponad 2 miliony, zaś gospodarstwa kułackie, wyzyskujące w ten czy inny sposób biedotę wiejską — około 300 tysięcy. Według szacunkowych obliczeń udział tej ostatniej grupy w globalnej produkcji rolniczej wynosi około 26 proc., zaś w produkcji towarowej rolnictwa udział ten jest, oczywiście, znacznie wyższy.

Przy pomocy państwa i klasy robotniczej chłopi mało i średniorolni budują socjalizm na wsi

Chłopskie spółdzielnie produkcyjne, stanowiące jedyną drogę przejścia drobnotowarowej gospodarki chłopskiej na tory wyższej uprawy, odpowiadającej nowoczesnym metodom agrotechniki i rosnącym potrzebom szybko uprzemysławiającego się kraju — zaczęły powstawać w Polsce dopiero w początkach ubiegłego roku. Liczba tych spółdzielni wynosiła w końcu ubiegłego roku około 300, obecnie zaś zbliża się do 1900, czyli wzrosła w ciągu 10 miesięcy przeszło 6-krotnie. Wycieczki chłopów polskich do ZSRR i pobyt kołchoźników radzieckich w Polsce **pomogły wielu polskim chłopom przekonać się o wyższości gospodarki zespołowej, o ogromnych korzyściach zarówno dla państwa, jak i dla chłopów, zrzeszonych w spółdzielniach produkcyjnych.**

Państwo ludowe ze wszech miar sprzyja rozwojowi tego ruchu, który rośnie w ostrej walce klasowej, łamiąc opór kułaków. Plan 6-letni, na równi z wielkim zasięgiem pracy w dziedzinie uprzemysłowienia kraju, **przewiduje gruntowną rekonstrukcję produkcji rolniczej drogą rozbudowy sieci Państwowych Ośrodków Maszynowych, mechanizacji i unowocześnienia uprawy ziemi, zastosowania osiągnięć nauki radzieckiej w dziedzinie agrobiologii oraz radzieckich doświadczeń agrotechnicznych.** Nie można było by wykonać pomyślnie tego zadania bez współudziału w nim **mas biedoty i chłopstwa średniorolnego, bez poważnego ruchu tych mas w kierunku przejścia od zacofanej gospodarki indywidualnej do wielkiej i zmechanizowanej gospodarki uspołecznionej.**

Jedyną drogą takiego przejścia jest rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Zaczynają uświadamiać to sobie przodujące warstwy chłopów mało i średniorolnych. **„Przyspieszyć dokonanie takiego przejścia — pisał Lenin w 1919 r. — można jedynie w drodze takiej pomocy udzielonej chłopu, która by umożliwiła mu w wielkim zakresie ulepszenie całej techniki rolniczej i gruntowne jej przekształcenie".**

Podstawowym zadaniem Planu 6-letniego jest **udzielenie chłopom w wielkim zakresie pomocy w tym właśnie kierunku. Uprzemysłowienie kraju, rozbudowa ciężkiego przemysłu jako podstawy rozwoju przemysłu maszynowego, stworzenie wielkiego przemysłu chemicznego jako podstawy szerokiego zastosowania zdobyczy nauki agrobiologicznej w rolnictwie, racjonalne rozmieszczenie zakładów przemysłowych w całym kraju i zlikwidowanie terenów gospodarczo zaniedbanych — to problemy równie ważne dla chłopa jak robotnika, ważne dla każdego, kto pragnie lepszej przyszłości, kto kocha swój kraj i naród. Ale jest jeszcze wielu ludzi w Polsce, którzy kochają tylko swój worek z pieniędzmi i nic więcej, którzy nie pojmują życia bez wyzysku i spekulacji, którzy nienawidzą ludzi walczących o sprawiedliwość społeczną, o socjalizm.** Najliczniejszą warstwę wyzyskiwaczy stanowią **wyzyskiwacze wiejscy — kułacy. Dlatego też walka klasowa w Polsce coraz bardziej się zaostrza; opór wyzyskiwaczy staje się tym bardziej zaciekły, im bardziej stanowczo ograniczamy i wypieramy elementy kapitalistyczne, im szybsze staje się tempo przebudowy społeczno-gospodarczej.**

Z tego, co powiedziane było wyżej, wynika jasno, że węzłowym zagadnieniem polityki Partii Robotniczej na obecnym etapie jest **społeczno-gospodarcza i organizacyjna przebudowa chłopskiej gospodarki, której zacofanie utrudnia i hamuje proces budownictwa socjalizmu i że głównym czynnikiem podtrzymującym zacofanie wsi, przeciwstawiającym się jej przebudowie — są wyzyskiwacze, spekulanci i bogacze wiejscy.** Realizacja Planu 6-letniego, który poprzez potężną rozbudowę przemysłu i obrotu towarowego w sektorze uspołecznionym urzeczywistnia w szerokim zakresie **pomoc mało- i średniorolnym masom chłopskim w wyzwoleniu ich spod jarzma kułactwa, w wydobyciu się z dotychczasowego zacofania, w przejściu od rozproszonej i karłowatej gospodarki indywidualnej do wielkiej, zespołowej gospodarki zmechanizowanej i nowoczesnej — musi się odbywać w warunkach ostrej walki klasowej. Podstawą układu sił politycznych i klasowych w tej walce jest sojusz klasy robotniczej z masami mało i średniorolnego chłopstwa, w oparciu o biedotę wiejską, pod kierownictwem klasy robotniczej — przeciwko wyzyskiwaczom i spekulantom, przeciwko bogaczom wiejskim.**

Usiłowania spekulantów i bogaczy wiejskich zmierzają do tego, aby zachować kapitalistyczne i lichwiarskie formy wyzysku biedoty wiejskiej, aby przechwytywać dla własnej korzyści ze szkodą dla mało i średniorolnego chłopstwa wszelkie formy pomocy państwa dla wsi; uchylają się oni od świadczeń na rzecz państwa w celach spekulacyjnych, aby zrywać

(Ciąg dalszy na str. 4)

Bolesław Bierut

Przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Polska na drodze budownictwa socjalistycznego

(Dalszy ciąg ze str. 3-ciej)

państwowe plany gospodarcze, warunkujące prawidłową wymianę między wsią i miastem.

Najsilniej ujawnia się opór elementów kułackich w walce z **rozwijającym się stopniowo ruchem spółdzielczości** produkcyjnej na **wsi**. Jednakże ruch ten przybiera **na sile** i niewątpliwie będzie ogarniał coraz szersze masy w miarę postępów w uprzemysłowieniu kraju, w miarę realizacji Planu 6-letniego. Procesowi tej realizacji musi towarzyszyć polityka państwa skierowana na **dalsze ograniczanie i wypieranie elementów kapitalistycznych na wsi i na okazywanie wszechstronnej pomocy powstającym spółdzielniom produkcyjnym.** Jedną z ważniejszych form tej pomocy jest **rozwój sieci Państwowych Ośrodków Maszynowych**, których liczba wynosi obecnie 130 i wzrośnie w ciągu najbliższych pięciu lat do 850. **Będą one rozporządzały w końcowym okresie Planu liczbą około 40 tys. traktorów, odpowiednim zasobem maszyn rolniczych oraz wykwalifikowanymi kadrami agronomów i innych specjalistów rolniczych.** Przygotowanie kadr fachowych dla rolnictwa spośród **młodzieży wiejskiej oraz zasilenie tych kadr doświadczonymi i zahartowanymi politycznie działaczami robotniczymi — to jedna z decydujących form pomocy państwa i klasy robotniczej dla chłopstwa pracującego w wielkim procesie socjalistycznej przebudowy wsi.**

Ważnym czynnikiem, sprzyjającym podniesieniu gospodarczemu i kulturalnemu wsi, jest **rozwój elektryfikacji wsi** w oparciu o poważne dotacje państwa (około 60 proc. kosztów elektryfikacji). **Do końca okresu 6-letniego zostanie zelektryfikowanych 8915 wsi, co łącznie z poprzednio już zelektryfikowanymi obejmie z górą 1.600.000 zelektryfikowanych gospodarstw chłopskich, a więc około połowy istniejących gospodarstw.** Dla porównania można dodać, że w ciągu 21 lat przedwojennych w Polsce zelektryfikowano zaledwie 1263 wsie.

Wielkim inwestycjom gospodarczym w Planie 6-letnim towarzyszyć **będą potężne i nieustannie zwiększające się środki, skierowane przez władzę ludową na polepszenie zdrowotnych, materialnych, mieszkaniowych i kulturalnych warunków bytu mas pracujących. Osiągnięcia rządu ludowego w tej dziedzinie w okresie, który minął od chwili wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką, są olbrzymie, zwłaszcza, jeśli się zważy w jak strasznej ruinie pozostawił nasz kraj okupant hitlerowski.**

Wzrost zarobków i wzrost kultury mas

W **okresie Planu 3-letniego podnosił się nieustannie poziom płac realnych robotników i pracowników umysłowych.** Wzrost wydajności pracy w przemyśle stwarza warunki dla dalszego podniesienia zarobków robotniczych. Plan 6-letni zakłada **poważne polepszenie sytuacji materialnej ludności pracującej zarówno w drodze wzrostu funduszu płac jak i drogą wzmacniania się jej siły nabywczej. Przeciętne normy spożycia obliczone na głowę ludności znacznie przekroczyły poziom przedwojenny we wszystkich podstawowych artykułach masowego spożycia.**

Ogromne polepszenie wykazuje stan zdrowotny ludności, jakkolwiek Polsce brak jest jeszcze lekarzy i wykwalifikowanego personelu medycznego. Statystyka wykazuje poważny spadek śmiertelności dorosłych i niemowląt na skutek walki z chorobami epidemicznymi oraz wzrastającej opieki nad matką i dzieckiem. Urządzenia zdrowotne, szpitalnictwo, pomoc medyczna zaczynają w coraz szerszym stopniu docierać na wieś, która przed wojną z reguły była tej pomocy pozbawiona.

Polska wstąpiła od chwili wyzwolenia w okres pogłębiającej się wciąż rewolucji kulturalnej. Czytelnictwo i ruch oświatowy, zarówno w mieście jak na wsi, osiągnęły rozmiary i rozmach niespotykany w dziejach kraju i w ogóle nieporównywalny z okresem minionym. Nakłady książek często 50 — 100-krotnie przerastają poziom przedwojenny. Plan walki z analfabetyzmem stawia sobie za zadanie całkowite jego zlikwidowanie już w przyszłym roku. Ruch zespołów świetlicowych, artystycznych, sportowych, oparty na inicjatywie i samorodnej twórczości mas pracujących, zarówno w mieście jak na wsi, przerasta w ruch masowy w burzliwym tempie. Biorą w tym ruchu udział dzieci szkolne, młodzież, starsi, gospodynie domowe, chłopi i robotnicy. Kursy dla dorosłych, grupy samokształceniowe, partyjne i bezpartyjne, studiujące systematycznie teorię marksistowsko-leninowską, obejmują już kilkaset tysięcy osób. Pewne odbicie liczbowe tego ruchu wskazuje łączny nakład polskiego przekładu „Krótkiego Kursu Historii WKP(b)", który osiągnął już półtora miliona egz. We wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego rośnie i rozwija się z roku na rok wielka inicjatywa twórcza ludu pracującego miast i wsi.

Socjalistyczne współzawodnictwo pracy — gwarantem dobrobytu

W tym potężnym procesie wielkich przeobrażeń na czele mas kroczy klasa robotnicza jako przodująca siła społeczna, kierowana przez partię nowego typu, dla której wzorem jest nauka Lenina i Stalina, doświadczenie WKP (b) — bohaterskiej awangardy światowego proletariatu.

Za przykładem zwycięskiej klasy robotniczej ZSRR polska klasa robotnicza rozwija coraz szerzej socjalistyczne współzawodnictwo pracy. W tym ruchu, który wciąż przybiera na sile i rozmachu, który tworzy coraz nowe formy, klasa robotnicza wyraża swoje uczucia, swój zapał i ofiarność, swą wierność i miłość dla idei socjalizmu. Od chwili Kongresu Zjednoczeniowego Partii, w przygotowaniu, którego klasa robotnicza wzięła udział swym „Czynem Kongresowym", poprzez potężny zryw produkcyjny, którym masy pracujące uczciły 70-lecie urodzin Towarzysza Stalina — podnoszą się wciąż wyżej nowe fale twórczego współzawodnictwa socjalistycznego polskiej klasy robotniczej. Masy pracujące Polski z powodzeniem zrealizowały zobowiązania produkcyjne, podjęte dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Zasięg tych zobowiązań przerasta wszystkie dotychczasowe. W ten sposób — czynami produkcyjnymi — polskie masy pracujące wyrażają swą głęboką i gorącą przyjaźń dla ZSRR i swą miłość dla wielkiego Wodza i Nauczyciela narodów ZSRR — Józefa Stalina, który stał się dla polskiej klasy robotniczej natchnieniem w twórczej pracy i walce o zbudowanie socjalizmu.

Braterska pomoc ZSRR przyspiesza nasz marsz do socjalizmu

Pięciolatki realizowane zwycięsko w ZSRR, pod kierownictwem partii Lenina - Stalina udowodniły masom pracującym całego świata, **że ustrój socjalistyczny jest nie tylko osiągalny, ale że już w procesie budowy socjalizmu rosną i przekształcają się ludzie, wyzwala się ich energia twórcza, potężnieją ich siły, ich wiedza, ich wartość. Historyczne zwycięstwo ZSRR w drugiej wojnie światowej uskrzydliło wolą walki ujarzmione przez faszyzm narody Europy środkowej i południowo - wschodniej, pomogło im wyzwolić się od imperialistycznych napastników. Dzięki Związkowi Radzieckiemu Polska i inne kraje demokracji ludowej uzyskały** możność wkroczenia na drogę budowy nowego ustroju społecznego. **Dzięki nowemu układowi sił na arenie międzynarodowej powstałemu w wyniku zwycięstwa Armii Radzieckiej w drugiej wojnie światowej oraz dzięki braterskiej pomocy ludzi radzieckich łatwiejszym stał się dla polskich mas pracujących sam proces przeobrażeń społecznych w kierunku socjalizmu. Oparta na głębokiej łączności ideologicznej i braterskiej przyjaźni współpraca gospodarcza i bezinteresowna pomoc ZSRR — przyśpiesza i pomnaża wyniki planowej pracy narodów krajów demokracji ludowej nad uprzemysłowieniem i przebudową struktury gospodarczej tych krajów.**

Czerpiemy w pełni z bogatych doświadczeń Kraju Rad

Wielostronne formy okazywania braterskiej pomocy ZSRR we wzajemnych stosunkach sąsiedzkich Polska odczuwała już od pierwszych chwil swego wyzwolenia. Była to pomoc nie tylko w żywności, w materiałach, w surowcach, środkach kredytowych w okresie największych trudności powojennych, ale i pomoc poprzez dzielenie się doświadczeniem, nauką, wiedzą, zdobyczami technicznymi i organizacyjnymi w okresie uporządkowanej już i planowanej gospodarki. Jednym z nader doniosłych i nieocenionych dla Polski przejawów tej wciąż pogłębiającej się pomocy i współpracy jest praca ekspertów radzieckich nad oceną naszego Planu 6-letniego. Na prośbę naszej Partii i Rządu kierownicy Państwa Radzieckiego zgodzili się oderwać na szereg miesięcy od pracy w ZSRR najwybitniejsze zespoły specjalistów radzieckich, ludzi, którzy zdobywali swe doświadczenie w procesie pięciolatek stalinowskich, w budownictwie potężnych gigantów radzieckiego przemysłu, w kierowaniu powojenną rekonstrukcją zakładów przemysłowych w oparciu o najnowsze zdobycze techniczne. Radzieccy specjaliści ocenili nasz Plan w dziedzinie najważniejszych dla nas i najtrudniejszych gałęzi produkcji — węglowej, metalurgicznej, maszynowej, chemicznej, energetycznej; dali oni szereg niezwykle cennych dla naszych inżynierów i kierowników przemysłowych rad i wskazówek, korygowali poszczególne błędy, wnosili ważne poprawki, które pozwolą na lepsze wykorzystanie rezerw, na rozszerzenie produkcji, na pogłębienie naszego planowania, na przyśpieszenie tempa naszego dalszego rozwoju gospodarczego.

Miliony ludzi pracujących tworzą nowe życie

Jest to pomoc nieoceniona i jedynie możliwa w stosunkach między państwami, które łączy przyjaźń oparta o wspólne, wielkie i najbardziej postępowe idee nowej epoki — idee socjalizmu. Okres dyskusji nad oceną naszego Planu, dokonanej przez najwybitniejszych specjalistów radzieckich po gruntownym ich zapoznaniu się ze stanem naszego przemysłu i poszczególnych zakładów, dał okazję polskim inżynierom i kierownikom przemysłu zbliżenia się do ludzi radzieckiech w procesie fachowej wymiany poglądów i doświadczeń, dał im okazję poznania talentów, wiedzy i stylu pracy nowej inteligencji, wychowanej przez socjalizm, oraz ogromnych osiągnięć techniki radzieckiej. Jest to nieoceniona okazja, która nie tylko wzbogaca wiadomości fachowe i udostępnia zdobycze przodującej nauki i techniki radzieckiej, ale też przekonuje o tym, że szybciej, głębiej, pełniej rozwija się wiedza, technika, organizacja, a także sam człowiek oraz jego twórczość w warunkach ustroju socjalistycznego.

„Głupio było by myśleć, że plan produkcji sprowadza się do wykazu liczb i zadań. W istocie rzeczy plan produkcji jest to żywa działalność, działalność w praktyce milionów ludzi. Realność naszego planu produkcji — to miliony ludzi pracujących, którzy tworzą nowe życie". (J. Stalin. „Zagadnienia Leninizmu").

W pracy i walce wychowujemy budowniczych socjalizmu

Oto dlaczego nasz program gospodarczy wiąże się jak najściślej z naszą ideologią, z naszym programem politycznym, z naszym podstawowym zadaniem wychowywania ludzi w procesie pracy i walki — poprzez pracę i walkę — na świadomych bojowników wielkiej sprawy wyzwolenia proletariatu, na budowniczych socjalizmu.

Miliony ludzi pracy w Polsce uświadamiają sobie coraz wyraźniej, że swą gorącą i ofiarną pracą nad rozwojem naszej gospodarki i kultury narodowej według wytycznych Planu — wnoszą swój wkład twórczy w narastającą i ogarniającą cały świat walkę o trwały pokój, o uwolnienie wszystkich narodów z kajdan ucisku imperialistycznego.

Tylko przez powiązanie naszych zadań gospodarczych z zadaniami politycznymi wzrastać będzie w masach pracujących wola wykonania planu. Trzeba walczyć z tymi, którzy tego nie rozumieją, którzy zbyt często tracą z pola widzenia ten najbardziej istotny fakt, że plan **produkcji — to żywa i praktyczna działalność milionów ludzi, którzy pragną tworzyć i tworzą nowe życie.** Niewybaczalną ślepotę taką ujawniają ciaśni i ograniczeni praktycy, papierkowi biurokraci, którzy poza suchą cyfrą często nie widzą żywego człowieka, nie umieją wczuć się w jego troski i jego społeczne potrzeby i myśli, nie doceniają siły rzeczywistego dążenia mas do walki o urzeczywistnienie socjalizmu. **Wszystkie te słabości mają swe źródło w nieprzezwyciężonym do końca oportunizmie.**

Przezwyciężamy słabości — wzmacniamy więź z masami

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza uczy się przezwyciężać te słabości. Po rozgromieniu gomułkowszczyzny i socjaldemokratyzmu Partia z powodzeniem wyzwala się od wszelkich pozostałości tych obcych wpływów i wszechstronnie wzmacnia swoją więź z masami.

Jaskrawym potwierdzeniem tego była przeprowadzona w początkach listopada 1950 roku reforma pieniężna w Polsce. Reforma ta prowadząca do dalszego osłabienia i wypierania spekulanckich i kapitalistycznych elementów, przyjęta została przez masy pracujące Polski z całkowitą aprobatą i zapałem. Przeprowadzenie reformy pieniężnej świadczące o politycznej dojrzałości mas i ich zdyscyplinowaniu, jeszcze bardziej wzmocni ustrój ludowo - demokratyczny w Polsce.

W codziennym wysiłku — wzorując się na bohaterskiej WKP(b) — walczymy o pokój i socjalizm

Naszym zadaniem najważniejszym jest pogłębiać w masach pracujących tę świadomość, że ich patriotyczna ofiarność w codziennym wysiłku nad wykonaniem planu, we współzawodnictwie produkcyjnym, w umacnianiu siły gospodarczej naszego kraju winna zawierać w sobie głęboką, internacjonalistyczną treść, która wzmacnia naszą więź z wszystkimi, walczącymi o zwycięstwo pokoju i o socjalizm, która pogłębia naszą przyjaźń z wielkim narodem radzieckim — czołową siłą światowego obozu pokoju, postępu, demokracji i socjalizmu. Wpływ i autorytet Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej będą wzrastać w walce z wszelkimi próbami wypaczenia jej linii, a rozmach naszej pracy politycznej i gospodarczej, jej wyniki będą tym większe, im głębsza będzie jej treść ideologiczna, im silniej pulsować w niej będzie gorące tętno uczuć internacjonalizmu proletariackiego, którego wzór daje ruchowi robotniczemu cała bohaterska historia WKP(b) i jej Wódz — Towarzysz Stalin.

Obowiązkiem Rady Bezpieczeństwa

jest obrona ofiary agresji

Przemówienie J. Malika w czasie obrad Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). W dniu 29 listopada w toku dalszych obrad Rady Bezpieczeństwa nad sprawą agresji amerykańskiej w Korei i Chinach, delegat radziecki Malik zaproponował, by odczytano pismo ministra Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Pak Hen Ena, skierowane do ONZ, a zawierające opisy bestialstw amerykańskich w Korei oraz prośbę, by zostały przedsięwzięte kroki celem zapobieżenia agresji w Korei. Propozycja Malika nie napotkała na sprzeciw i pismo Pak Hen Ena zostało przed Radą odczytane.

Przedstawiciel kliki lisynmanowskiej usiłował usłużnie usprawiedliwić swych amerykańskich rozkazodawców. Podobne usiłowania wykazała inna marionetka amerykańska — kuomintangowiec. W odpowiedzi zabrał głos przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej Wu Hsiu-czuan.

Delegat Chińskiej Republiki Ludowej stwierdził, że nie uważa za potrzebne udzielać odpowiedzi kuomintangowcowi, który nikogo nie reprezentuje. Wu Hsiu-czuan wyraził nawet zdanie, że kuomintangowiec prawdopodobnie nie jest Chińczykiem, gdyż mówiąc wciąż po angielsku — nie rozumie języka, którym przemawia 475-milionowy naród chiński. Wu Hsiu-czuan zastrzegł sobie prawo późniejszego zabrania głosu w sprawie skargi o agresję USA przeciwko wyspie Taiwan.

Delegat francuski Chauvel przypomniał o projekcie rezolucji 6 państw (Francji, USA, W. Brytanii, Ekwadoru, Kuby i Norwegii) w sprawie Korei i zaproponował, by Rada Bezpieczeństwa zajęła się rozpatrzeniem wspomnianego projektu.

Następny mówca, przedstawiciel USA Austin, wygłosił przemówienie pełne napaści i inwektyw pod adresem narodu chińskiego. Posługując się, jak zwykle groźbami i szantażem, Austin „uprzedzał" delegata Chin Ludowych, dawał mu bezczelne „rady" i „ostrzeżenia".

Po Austinie zabrał głos delegat radziecki Malik. Przypomniał on, że delegacja radziecka w pierwszym oświadczeniu swym złożonym Radzie Bezpieczeństwa w dniu 3 sierpnia br. przedstawiła całkowicie przekonywujące fakty, świadczące o tym, że wydarzenia w Korei począwszy od dnia 25 czerwca były wynikiem prowokacyjnego napadu Południowej Korei i że napad ten został dokonany po staranym przygotowaniu go przez wojskowych amerykańskich z wiedzą i za zgodą wysoko postawionych osobistości amerykańskich. Delegacja amerykańska — mówił Malik — nie potrafiła obalić przytoczonych przez delegację radziecką faktów, dowodzących inspiracji napadu na Północną Koreę przez kierownicze koła Stanów Zjednoczonych.

Malik podkreślił, że dla zapewnienia pokojowego rozstrzygnięcia problemu koreańskiego Związek Radziecki złożył projekt rezolucji, proponujący zaproszenie przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej do wzięcia udziału w obradach nad sprawą pokojowego rozwiązania konfliktu, zaprzestania działań wojennych i wycofania obcych wojsk z Korei. Jednakże Stany Zjednoczone i ich adherenci odrzucili tę rezolucję i narzucili Radzie Bezpieczeństwa sławetny punkt programu obrad: „skargę o agresję przeciwko Republice Koreańskiej".

Delegacja radziecka — kontynuował Malik — po raz drugi złożyła propozycje na piątej sesji Zgromadzenia Ogólnego pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego i zapewnienia Korei niepodległości. Lecz i ta propozycja została odrzucona przez mechaniczną większość anglo-amerykańskiego bloku. Już na początku sierpnia stało się jasne — mówił Malik — że pokojowe uregulowanie konfliktu koreańskiego nie leży w planach Stanów Zjednoczonych. Stało się jasne, że w swych planach osiągnięcia panowania nad światem, Stany Zjednoczone przeszły od gróźb agresji do otwartej agresji wobec narodów koreańskiego i chińskiego.

Pragnąc zamaskować swą agresywną politykę w Korei, USA narzuciły Narodom Zjednoczonym szereg bezprawnych rezolucji. Malik zdemaskował następnie usiłowania Austina przedstawienia agresji USA w Korei jako „akcji Zjednoczonych Narodów". Malik przypomniał, że 27 czerwca Truman wydał rozkaz rozpoczęcia inwazji na Koreę, na kilka godzin przed zebraniem się Rady Bezpieczeństwa. Utrzymywanie przez Stany Zjednoczone, że ich agresywne działania są popierane przez 53 kraje — jest sztuczką, nie posiadającą żadnej realnej podstawy — stwierdził Malik. Usiłowanie USA przekonania świata, że w Korei walczą „Narody Zjednoczone" jest zaprzeczeniem zdrowego rozsądku i kpiną z ONZ. Świat cały wie doskonale — mówił Malik, że decydującą siłą w Korei są wojska amerykańskie. Nawet Attlee w Izbie Gmin odpowiadając Churchillowi musiał przyznać, że wojnę w Korei prowadzą Amerykanie.

W związku z wywodami Austina, usiłującego usprawiedliwić okupację przez USA wyspy Taiwan, Malik przeanalizował wydarzenia, poprzedzające ten agresywny akt Stanów Zjednoczonych. Malik przypomniał, że w dniu 25 sierpnia Rada Bezpieczeństwa wysłuchała tekstu depeszy ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia, zawierającej wszystkie dowody, potwierdzające fakt militarnej inwazji USA na wyspie Taiwan, tej integralnej części terytorium Chińskiej Republiki Ludowej. Malik podkreślił, że akcja ta była pogwałceniem kardynalnej zasady prawa międzynarodowego, zabraniającej wkraczania na terytorium obcego państwa. Delegat radziecki oświadczył również, że wysłanie przez Stany Zjednoczone okrętów wojennych na wody Taiwanu zostało wywołane względami strategicznymi i przedsięw[illegible] celem pozbawienia rządu Chińskiej Republiki Ludowej dostępu do wyspy Taiwan. Malik przypomniał przy tej sposobności powszechnie znaną zasadę prawa międzynarodowego, iż państwo stosujące wojenną blokadę, wybrzeża lub portów innego państwa — **jest stroną napadającą.**

W dalszym ciągu swego przemówienia Malik zacytował oświadczenie wiceministra Spraw Zagranicznych ZSRR Gromyko z dnia 4 lipca br., piętnujące amerykańską akcję blokady Taiwanu, jako otwarty akt agresji, naruszający nie tylko porozumienia w Kairze i Poczdamie, lecz również oświadczenie Trumana z początku br., zapewniające, że USA nie mają zamiaru mieszania się w sprawy chińskie.

Na zakończenie swego przemówienia Malik stwierdził, że Stany Zjednoczone pragną wykorzystać podniesienie na forum ONZ sprawy Taiwanu dla spowodowania rewizji statutu prawnego tej wyspy oraz dla zamaskowania własnej agresji. Chiny — powiedział Malik — zwróciły się do Rady Bezpieczeństwa z prośbą, by zostały podjęte natychmiastowe kroki celem wycofania amerykańskich wojsk z Korei i Taiwanu. **Obowiązkiem Rady Bezpieczeństwa** — podkreślił Malik — **jest obrona ofiary agresji, w tym wypadku Chin Ludowych oraz podjęcie natychmiastowych kroków przeciwko agresorowi.**

Delegat radziecki oświadczył w **końcu, że po porozumieniu się z rządem radzieckim delegacja radziecka opracowała projekt rezolucji, domagający się podjęcia kroków celem położenia kresu agresji amerykańskiej wobec Chin. Malik dodał, że delegacja radziecka popiera również projekt rezolucji złożony przez przedstawiciela Chin Ludowych Wu Hsiu-czuana i domaga się, by rezolucja ta została poddana pod głosowanie.**

Delegacja radziecka żąda od Rady Bezpieczeństwa podjęcia akcji dla natychmiastowego położenia kresu agresji USA przeciw Chinom

Przemówienie min. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP). — Dnia 27 listopada minister Spraw Zagranicznych ZSRR A. Wyszyński wygłosił na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ przemówienie, w którym stwierdził m. in.:

Delegacja Związku Socjalistycznych Republik Rad przedstawiła Zgromadzeniu Ogólnemu do rozpatrzenia sprawę agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.

Jak wiadomo, dnia 27 czerwca 1950 roku prezydent Stanów Zjednoczonych oficjalnie oświadczył, że wydał VII flocie USA rozkaz, by z zastosowaniem przemocy, podjęła działania w stosunku do wyspy chińskiej Taiwan (Formozy), osłaniając to rzekomą koniecznością „zapobieżenia wszelkiej napaści na Formozę".

W wykonaniu tego rozkazu morskie siły zbrojne USA zostały, jak wiadomo, skierowane ku wybrzeżom Taiwanu, ustanowiły blokadę morską tej wyspy i poczęły patrolować w cieśninie Taiwan. Następnie porty Taiwanu przekształcono w bazę amerykańskich sił morskich, a nieco później, jak doniosła o tym prasa amerykańska oraz cała prasa światowa, na Taiwan przeniosły się, urządzając tam swą bazę, niektóre formacje lotniczych sił zbrojnych USA wraz z całym swym licznym personelem.

Na Taiwanie rozlokowana została również tzw. „grupa łączności" sztabu gen. Mac Arthura, zreorganizowana później, sądząc z doniesień prasy, jako grupa „obserwatorów wojennych".

Taiwan jest ziemią odwiecznie chińską

Amerykańskie siły zbrojne, gwałcąc brutalnie zasady i normy prawa międzynarodowego, okupowały w ten sposób wyspę Taiwan i jej wody terytorialne i usadowiły się zarówno w strefie Taiwanu jak i na samej tej wyspie chińskiej, jak na podbitym obszarze. Tymczasem wiadomo powszechnie, że Taiwan jest ziemią odwiecznie chińską, że stanowi on integralną część Chin.

Wynika to:

z faktu wielowiekowej przynależności Taiwanu do Chin;

z narodowościowego składu ludności tej wyspy, składającej się, według ostatnich danych, w 98 proc. z Chińczyków;

i wreszcie z porozumień międzynarodowych zawartych w toku drugiej wojny światowej.

Delegacja ZSRR miała już możność zwrócenia uwagi Komisji na porozumienia międzynarodowe zawarte w Kairze i Poczdamie w sprawie Taiwanu, pod którymi widnieje podpis rządu USA — porozumienia w sprawie zwrotu Taiwanu Chinom.

Pan Truman i p. Acheson w oświadczeniach swych zapewniali, że Stany Zjednoczone nie będą ingerowały w sprawie Taiwanu i w ogóle w sprawy wewnętrzne Chin. Następnie była o tym również mowa w oficjalnej deklaracji Departamentu Stanu z dnia 9 lutego 1950 roku.

A zatem widzimy, że z autorytatywnego wyjaśnienia kierownika amerykańskiej polityki zagranicznej — sekretarza Stanu — w związku z jeszcze bardziej autorytatywnym wyjaśnieniem prezydenta USA Trumana wynikają jasno co najmniej trzy okoliczności:

1. **niewątpliwa przynależność Taiwanu do Chin jako integralnej części terytorium chińskiego;**
2. **niedopuszczalność podejmowania działań, o których tutaj mowa, albowiem wszyscy oceniliby to jako pogwałcenie zobowiązań zaciągniętych uroczyście przez Stany Zjednoczone i to nie jeden raz, a mianowicie w Kairze i w Poczdamie, w porozumieniu kairskim i poczdamskim;**
3. **uznanie faktu, że próby utworzenia na Taiwanie administracji nie pod kontrolą rządu chińskiego, lecz pod kontrolą władz okupacyjnych lub ONZ oznaczałyby próbę oderwania Taiwanu od Chin i pogwałcenia wskazanych wyżej zobowiązań.**

Oto jakie stanowisko w sprawie Taiwanu zajmowały Stany Zjednoczone na początku 1950 roku.

USA wkroczyły na drogę brutalnej agresji w stosunku do Chin

Wbrew jednak tym i innym doświadczeniom rząd USA brutalnie pogwałcił swe zobowiązania w stosunku do Taiwanu przyjęte w myśl wskazanych wyżej porozumień w Kairze i Poczdamie. Rząd USA zagarnął Taiwan, poddał go okupacji przez swe siły zbrojne i tym samym pogwałcił integralność terytorialną Chin, depcąc bezceremonialnie elementarne normy prawa międzynarodowego i zasady Karty Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Oświadczenie prezydenta Trumana dotyczące rozkazu, jaki wydał VII flocie USA, oraz przeprowadzona następnie akcja sił zbrojnych USA wobec Taiwanu świadczą o tym, że rząd USA w swych stosunkach z Chinami wkroczył na drogę stosowania polityki siły i to — jak już powiedziałem — w najbardziej brutalnej formie, formie użycia broni. Obecnie, jak wykazała dyskusja w komisji i na plenum Zgromadzenia na temat wpisania na porządek dzienny Zgromadzenia tzw. „sprawy Formozy", koła rządzące USA zamierzają osłonić swoją zaborczą akcję w stosunku do chińskiej wyspy Taiwan — szyldem ONZ, flagą ONZ i imieniem ONZ, podobnie jak czynią to w Korei, wykorzystując bezprawne uchwały jakiejś grupy członków Rady Bezpieczeństwa przedstawianej usilnie jako decyzja samej Rady Bezpieczeństwa, chociaż — jak dowodziliśmy już tego dawniej — uchwały te przyjęto gwałcąc brutalnie Kartę NZ i te zasady, na których opiera się Karta.

Ingerencja USA w sprawy wewnętrzne Chin ma swoją długą historię

Ingerencja w sprawy wewnętrzne Chin ze strony kół rządzących USA ma, jak wiadomo, swoją historię. Dochodziło do niej niejednokrotnie już dawniej. Bezprawna akcja podjęta obecnie przez rząd USA w stosunku do chińskiej wyspy Taiwan stanowi jedynie nowe ogniwo w długim łańcuchu rozmaitych aktów takiej interwencji amerykańskich kół rządzących, mającej na celu poparcie reakcji kuomintangowskiej w jej walce przeciwko ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu ludu chińskiego. Dzieje się tak — pomimo całej beznadziejności i bezcelowości jakiejkolwiek bądź dalszej walki z wielkim ruchem ludowo-wyzwoleńczym Chin.

Wiadomo np., że w ciągu lat 1946 — 1949 — biorę tylko te 3 ostatnie lata, nie mówiąc już o 1950 roku, o którym już pokrótce wspomniałem — rząd USA wyasygnował ogromne sumy na udzielenie pomocy wojskowej i ekonomicznej reakcyjnej grupie kuomintangowskiej Czang Kai-szeka w jej walce przeciwko siłom demokracji chińskiej.

W „Białej Księdze" Departamentu Stanu USA rozmiary tej pomocy obliczane są, jak pamiętacie, na przeszło 3 miliardy dolarów. Według innych źródeł suma ta sięga przeszło 6 miliardów dolarów. Rząd USA systematycznie zaopatrywał i w dalszym ciągu zaopatruje wojska kuomintangowskie w broń, za pomocą której w ciągu tych lat zamordowano wiele dziesiątków i setek tysięcy synów i córek narodu chińskiego. Amerykańscy doradcy i instruktorzy wojskowi szkolili i zbroili oraz w dalszym ciągu szkolą i zbroją armie kuomintangowskie, biorąc czynny udział w opracowaniu planu operacji wojennych przeciwko armii ludowo-wyzwoleńczej, to znaczy przeciwko narodowi chińskiemu. Amerykańska flota wojenna i amerykańskie lotnictwo wojskowe dokonywały i dokonują masowego transportu wojsk kuomintangowskich do stref działań bojowych przeciwko armii ludowo-wyzwoleńczej oraz dokonywały i dokonują swych własnych działań bojowych przeciwko państwu chińskiemu i narodowi chińskiemu.

Amerykanie chcą stworzyć z Taiwanu bazę wojenną

Oświadczenie rządu USA, stwierdzające, że amerykańskie siły zbrojne dążą do tego, by zagrodzić Chińskiej Republice Ludowej dostęp na Taiwan, oznacza, że rząd USA nie tylko kontynuuje swą ingerencję w wojnę domową w Chinach, lecz ucieka się do otwartego zastosowania w tej walce swoich sił zbrojnych.

Z tego co powiedziałem, wynika jasno, że koła rządzące Stanów Zjednoczonych, mimo całkowitego bankructwa swej zaborczej polityki w Chinach, mimo, iż bankructwo to zostało uznane otwarcie w „Białej Księdze" w sprawie Chin wydanej oficjalnie przez Departament Stanu — dotychczas nie wyrzekły się myśli przywrócenia za pomocą wszelkich możliwych środków swego dawnego panowania w Chinach, wykorzystując w tym celu resztki reakcji kuomintangowskiej na Taiwanie i swe siły zbrojne.

Popierając wrogów narodu chińskiego koła rządzące USA występują w charakterze nieprzejednanych przeciwników demokracji w Chinach, w charakterze nieprzejednanych wrogów wyzwoleńczego ruchu narodowego ludu chińskiego, nie cofając się przed brutalnym gwałceniem suwerennych praw Chin i rządu chińskiego.

Krętactwa kół rządzących USA

Agresja amerykańska przeciwko Chinom ma na oku daleko idące cele. Jeden z tych celów polega na tym, by zapobiec wypędzeniu kliki kuomintangowskiej z jej ostatniego schronienia — z wyspy Taiwan i zachować w ten sposób dla USA możność wykorzystania tej wyspy jako bazy wojennej dla dalszej agresji amerykańskiej w Chinach i w ogóle na Dalekim Wschodzie.

W oświadczeniu p. Trumana mówi się, że rząd USA musiał polecić flocie krążenie w cieśninie Taiwanu i musiał zainstalować na Taiwanie swe siły zbrojne, ażeby zapobiec „bezpośredniemu zagrożeniu bezpieczeństwa strefy Oceanu Spokojnego dla amerykańskich sił zbrojnych", które wykonują rzekomo jakieś swoje „legalne i niezbędne funkcje w tej strefie". **Nie trzeba jednak chyba wielu słów, by móc wykazać, jak dalece wszystkie te motywy są sztuczne, pełne fałszu i jak dalece nie odpowiadają one rzeczywistości.** Okazuje się, według rozkazu trumanowskiego, że to nie wtargnięcie wojsk cudzoziemskich na terytorium suwerennego państwa stanowi bezpośrednie zagrożenie bezpieczeństwa strefy Oceanu Spokojnego, lecz ewentualność znalezienia się na tym terytorium wojsk narodowych danego państwa.

Nie mamy zresztą po co zatrzymywać się na wszystkich tych zupełnie fałszywych i sztucznych tłumaczeniach. Powinno być przecież rzeczą absolutnie jasną, że gdy Truman wydawał VII flocie rozkaz wpłynięcia na wody terytorialne Chin pod pretekstem zapobieżenia napaści na Taiwan, o żadnej „napaści" ze strony legalnego rządu chińskiego nie mogło być nawet mowy, ponieważ rządowi Chińskiej Republiki Ludowej — i tylko jemu — przysługuje suwerenne prawo zarządzania każdą częścią Chin i kierowania do każdej części swego terytorium swej administracji i swoich garnizonów.

Zupełnie tak samo sztuczna i kłamliwa jest motywacja, powołująca się na to, że kwestia przyszłego „statutu Formozy" nie została jeszcze rozstrzygnięta i że rozstrzygnięcie tej kwestii winno być odroczone do czasu przywrócenia bezpieczeństwa na Oceanie Spokojnym, do czasu pokojowego uregulowania sprawy Japonii lub rozpatrzenia tej sprawy w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Równocześnie czyni się wszystko, aby jak najbardziej odwlekać załatwienie tych właśnie spraw, udaremniając wszystkie próby osiągnięcia jakiegokolwiek rozwiązania pozytywnego dla wszystkich zainteresowanych państw.

Jak bardzo wszystkie te motywy szyte są grubymi nićmi — widać to z ocen stanowiska USA przez światową opinię publiczną.

Tak więc jeden z rozpowszechnionych dzienników amerykańskich pisał: „Obecnie, kiedy naród chiński usunął zgniły i niepopularny reżim Czang Kai-szeka i ustanowił rząd, cieszący się poparciem narodu... tacy wybitni leaderzy ideologiczni powojennej polityki zagranicznej USA, jak generał Mac Arthur dążą do anulowania uroczystych zobowiązań zaciągniętych w Kairze i Poczdamie. Podczas, gdy ci mniej powściągliwi przedstawiciele imperializmu amerykańskiego otwarcie proponują zajęcie Formozy, specjalny wysłannik amerykański na Dalekim Wschodzie i delegat USA w ONZ Philippe Jessup obłudnie proklamuje w Lake Succes zasady integralności terytorialnej Chin..."

Cynizm Mac Arthura i Dullesa

Nie kto inny jak generał Mac Arthur z cyniczną szczerością powiadomił niedawno cały świat o tym, że koła rządzące USA dążą do przekształcenia za wszelką cenę Taiwanu w amerykańską bazę wojenną na Dalekim Wschodzie. Przypomnę tu jego „orędzie do weteranów wojennych", którego nie można pominąć milczeniem omawiając tę sprawę. W orędziu tym generał Mac Arthur szczegółowo opisywał strategiczne znaczenie Taiwanu jako ważnego ogniwa w łańcuchu baz amerykańskich, rozciągających się od Aleutów do wysp Mariańskich. Generał Mac Arthur starał się udowodnić w tym orędziu, że posiadając takie ogniwo jak Taiwan Stany Zjednoczone mogą panować za pomocą swych powietrznych sił zbrojnych nad całym Oceanem Spokojnym. W orędziu tym generał Mac Arthur wyjaśnił znaczenie Taiwanu wskazując, że Taiwan jest „nietonącym lotniskowcem", że stanowi on doskonałą, nieprześcignioną bazę dla łodzi podwodnych, bazę — jak się wyraził — „idealnie położoną dla działań ofensywnych".

Wiadomo, że generał Mac Arthur nie rzuca słów na wiatr, że przetapia on natychmiast swe słowa w ognisty metal broni amerykańskiej, że wojuje on nie słowami, lecz swoimi siłami zbrojnymi i że czyni to nie w imię celów związanych z poszanowaniem suwerennych praw, niepodległości politycznej i całości terytorialnej innych państw, lecz w imię agresywnych celów i agresywnych planów, które stanowią podstawę całej polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

Toteż słowa Mac Arthura o „nietonącym lotniskowcu", słowa o łańcuchu baz, stanowiących naturalną podstawę obrony interesów rzekomo amerykańskich, a w rzeczywistości interesów imperialistów i monopolistów amerykańskich na Oceanie Spokojnym — słowa te mają wielkie znaczenie i wagę i ONZ nie ma prawa przechodzić nad takimi słowami do porządku dziennego.

Według doniesień korespondentki „New York Herald Tribune", Margaret Higgins, p. Dulles podczas swego pobytu w Tokio w czerwcu br. również oświadczył, że uważa Formozę za „wyspę strategiczną, wiążącą bazy amerykańskie na Okinawie i na Filipinach". A zatem między Mac Arthurem jako przedstawicielem dowództwa wojskowego a Dullesem jako przedstawicielem Departamentu Stanu zachodzi całkowita zgodność poglądów i planów w stosunku do Taiwanu i w sprawie przekształcenia Taiwanu w amerykańską wojenno-morską bazę wypadową.

Nic nie może usprawiedliwić agresji USA przeciwko Chinom

W świetle tych faktów daremne będą wysiłki delegacji amerykańskiej na bieżącej sesji Zgromadzenia Ogólnego, by przekonać światową opinię publiczną, że polityka zagraniczna USA jest rzekomo „pokojowa" oraz że rząd Stanów Zjednoczonych nie ma rzekomo planów zaborczych względem wyspy Taiwan.

Rząd amerykański usiłuje przedstawić sprawę w ten sposób, jakby jego agresywna akcja w stosunku do wyspy Taiwan była wywołana koniecznością wojenną w związku z wojną prowadzoną w Korei.

Gdyby to istotnie odpowiadało rzeczywistości, to nie nadałoby to agresywnej akcji USA przeciwko Chinom charakteru legalności, ponieważ nikt nie dawał ani rządowi Stanów Zjednoczonych ani żadnemu innemu rządowi prawa naruszania integralności terytorialnej jakiegokolwiek państwa — w tym wypadku Chin — dla osiągnięcia jakichkolwiek bądź celów, a tym bardziej dlatego, żeby zabezpieczyć interesy swej zbrojnej interwencji w Korei.

Twierdzimy, że w rzeczywistości powoływania się na wydarzenia wojenne w Korei są argumentem całkowicie bezpodstawnym i użytym celowo po to, by „wytłumaczyć" agresywną akcję USA przeciwko Chinom. W rzeczywistości omawiane obecnie przez Komisję Polityczną akty agresji amerykańskiej przeciwko Chinom stanowią dalszy ciąg prowadzonej od dawna przez koła rządzące USA w stosunku do narodu chińskiego polityki, skierowanej przeciwko siłom wyzwoleńczym narodu chińskiego.

Już w grudniu 1949 r. ministerstwo Marynarki Wojennej USA podało oficjalnie do wiadomości, że wyśle na wody azjatyckie lotniskowiec o wyporności 27 tysięcy ton i dwa kontrtorpedowce by wzmocnić VII flotę, która działa obecnie na wodach Taiwanu.

Jeżeli ministerstwo Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych oświadczyło już rok temu zupełnie jawnie, że wysyła lotniskowiec i dwa kontrtorpedowce na wody Taiwanu gdy nie było jeszcze mowy o wydarzeniach w Korei, — to czyż można objaśnić takie militarne posunięcie? Czyż nie jest rzeczą znaną, że już w 1949 r. zawarte zostało tajne porozumienie wojskowe między rządem USA a kliką kuomintangowską, porozumienie, przewidujące, że Stany Zjednoczone dostarczą kuomintangowcom 16 okrętów wojennych, uzbrojenie dla 5 dywizji, urządzenia radarowe, części dla samolotów i urządzenia dla rozmaitych warsztatów reperacyjnych?

W myśl tego porozumienia Stany Zjednoczone udzieliły kuomintangowcom kredytów w wysokości 90 milionów dolarów na poczet niewykorzystanych pozostałości poprzednich pożyczek, i dodały do tego nowe pożyczki. O porozumieniu tym podano oficjalnie do wiadomości w styczniu 1950 r.

Liczne wiadomości świadczą o tym, że na długo przed wydarzeniami koreańskimi rząd USA przygotowywał się do operacji wojskowych w rejonie wyspy Taiwan.

Agencja „Associated Press" doniosła w depeszy z Taiwanu w dniu 30 grudnia 1949 r., że na wyspę dostarczono od 10 grudnia 1949 r. 250 czołgów amerykańskich.

Jednocześnie jak przyznał sekretarz stanu USA w Komisji Spraw Zagranicznych Senatu, kuomintangowcy bombardowali miasta kontynentu chińskiego, używając do tego **samolotów amerykańskich i bomb amerykańskich.**

Monopoliści amerykańscy zagarniają Taiwan

Podnosząc wrzawę wokół rzekomej „bezinteresownej pomocy gospodarczej" dla kuomintangowców na Taiwanie, monopoliści amerykańscy korzystają z tej „pomocy", by zagarnąć w swe ręce bogactwa naturalne tej wyspy. Można by powiedzieć wiele na temat polityki ekspansji, uprawianej przez koła rządzące USA w stosunku do Chin. Jak wiadomo w myśl porozumienia o wspólnej eksploatacji bogactw naturalnych Taiwanu, zawartego przez przedstawicieli monopoli amerykańskich z kuomintangowcami jeszcze w lutym 1948 r., Stany Zjednoczone otrzymały wyłączne prawo wydobywania nafty, węgla, złota, siarki i innych cennych surowców na wyspie Taiwan.

Monopoliści amerykańscy są właścicielami przedsiębiorstw produkujących kamforę, papier i sól. Za pośrednictwem marionetkowych władz kuomintangowskich monopoliści amerykańscy przebudowali ustrój rolny Taiwanu w ten sposób, że znaczna część gruntów została przeznaczona na plantacje trzciny cukrowej i drzew kamforowych, ze szkodą dla produkcji ryżu i uprawy innych kultur zbożowych. Skazuje to ludność Taiwanu na klęskę głodu.

Oto fakty, które świadczą przekonywająco o tym, co przedstawia tak zwana „pomoc gospodarcza" dla Taiwanu.

Nienawiść kół rządzących USA do narodu chińskiego

Agresywna akcja USA przeciwko Chinom nie ogranicza się do wyspy Taiwan. Jak wiadomo od końca lata bież. roku czyli od szeregu miesięcy ma miejsce systematyczne naruszanie przez amerykańskie lotnictwo wojskowe granic powietrznych Chin w rejonie granicy mandżursko - koreańskiej.

Bombardowanie i ostrzeliwanie z broni pokładowej terytorium Chin pociągnęło za sobą wiele ofiar w ludziach i wyrządziło Chinom znaczne szkody materialne, oraz wywołało liczne uzasadnione protesty ze strony rządu Chin i narodu chińskiego.

Tę agresywną akcję Stanów Zjednoczonych wobec Chin Komisja Polityczna rozpatrzy podczas dyskusji nad sprawą bombardowania terytorium chińskiego przez lotnictwo amerykańskie.

Powoływałem się na to tylko po to, żeby podkreślić, że agresywna akcja amerykańskich kół rządzących wobec Taiwanu jest w gruncie rzeczy tylko jednym z ogniw w łańcuchu agresywnych działań, które stanowią cały agresywny program USA w stosunku do państwa chińskiego, — do Chińskiej Republiki Ludowej.

Akty agresji USA przeciwko Chinom

Przytoczone fakty dowodzą niezbicie, że USA dopuściły się w stosunku do Chin następujących aktów agresji:

1. **Wtargnięcie sił zbrojnych USA na wyspę Taiwan stanowiącą integralną część terytorium Chin.**
2. **Blokada wybrzeży wyspy Taiwan będącej integralną częścią terytorium chińskiego przez marynarkę wojenną Stanów Zjednoczonych w celu niedopuszczenia na tę wyspę sił zbrojnych i władz legalnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej, co stanowi jednocześnie zamach na integralność terytorialną Chin.**
3. **Zbrojna ingerencja amerykańskich kół rządzących w wewnętrzne sprawy Chin, połączona z groźbą użycia sił zbrojnych przeciwko jedynemu legalnemu rządowi — Chińskiemu Centralnemu Rządowi Ludowemu, co stanowi brutalne naruszenie suwerenności państwowej i politycznej niezależności Chin.**

Komisja Polityczna nie może i nie powinna przejść do porządku dziennego nad tymi faktami rozpasanej agresji amerykańskich kół rządzących przeciwko Chinom. Organizacji Narodów Zjednoczonych nie wolno się pogodzić z takim stanem rzeczy, w którym państwo należące do ONZ, — w danym wypadku Stany Zjednoczone — okupuje część obszaru innego państwa suwerennego, również członka ONZ, narusza jego integralność terytorialną, miesza się do jego spraw wewnętrznych, biorąc przy użyciu sił zbrojnych udział w wojnie domowej, która zakończyła się całkowitym zwycięstwem narodu chińskiego, dążącego obecnie do utrwalenia pokoju w swym kraju oraz do tego, by raz na zawsze skończyć z garstką spiskowców, ukrywających się na Taiwanie pod opieką Stanów Zjednoczonych i pod ochroną amerykańskich sił zbrojnych.

Delegacja ZSRR proponuje, by Zgromadzenie Ogólne zwróciło się do Rady Bezpieczeństwa z prośbą o podjęcie nieodzownych kroków w celu natychmiastowego położenia kresu agresji USA przeciwko Chinom.

Projekt rezolucji radzieckiej

W związku z tym delegacja radziecka składa projekt rezolucji następującej treści:

„Zgromadzenie Ogólne, po rozpatrzeniu sprawy agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko Chinom, po wysłuchaniu oświadczenia delegacji Chińskiej Republiki Ludowej i wyjaśnień delegacji Stanów Zjednoczonych oraz po rozważeniu faktów pogwałcenia przez siły morskie i lotnicze Stanów Zjednoczonych integralności terytorialnej Chin i nietykalności ich granic, co znalazło wyraz

A **we wtargnięciu sił zbrojnych USA na wyspę Taiwan stanowiącą integralną część terytorium Chin, jak uznało to kairskie porozumienie trzech mocarstw — USA, Wielkiej Brytanii i Chin — a tym samym w ingerencji rządu USA w sprawy wewnętrzne Chin;**

B **w blokadzie wybrzeży wyspy Taiwan przez siły VII floty wojennej USA, we wrogim zamiarze niedopuszczenia na tę wyspę sił zbrojnych i władz Chińskiej Republiki Ludowej,**

— PROSI RADĘ BEZPIECZEŃSTWA O PODJĘCIE NIEZBĘDNEJ AKCJI DLA NATYCHMIASTOWEGO POŁOŻENIA KRESU AGRESJI USA PRZECIWKO CHINOM".

Od lewej: przewodniczący delegacji ukraińskiej—prof. A. Baranowski, przewodniczący delegacji polskiej, sekretarz generalny MSZ — ambasador Stefan Wierbłowski, min. Spraw Zagranicznych ZSRR — Andrzej Wyszyński i stały delegat ZSRR w ONZ — ambasador Jakub Malik.
(Foto Unatione)

Marian Kuliński
Sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR

Przędzalnie w walce o jakość produkcji

Wnioski z narady korespondencyjnej prządek na łamach „Głosu Robotniczego"

Korespondencyjna narada prządek, zorganizowana przez „Głos Robotniczy", a omawiająca wyniki **konkursu o tytuł najlepiej przykręcającej prządki**, wywołała wielkie zainteresowanie w naszych zakładach pracy. Przeprowadzona dyskusja wniosła wiele cennego materiału do walki o podniesienie jakości produkcji przędzy.

Głos w dyskusji zabierały doświadczone prządki, instruktorki, sekretarze organizacji partyjnych w zakładach, kierownicy przędzalni i majstrowie.

Dyskusja dowiodła, że klasa robotnicza żywi głęboką troskę o jakość produkcji, co najdobitniej świadczy, iż czuje się ona współgospodarzem zakładów, że jest w pełni świadoma odpowiedzialności za wyniki realizacji Planu 6-letniego.

Popularyzować doświadczenia konkursu, wyciągać z nich naukę

Poważna ilość uczestników dyskusji dowodzi, że konkurs o tytuł najlepiej przykręcającej prządki, spełnił swe zadanie. Stał się on ważnym czynnikiem w niezmordowanych wysiłkach poprawy jakości produkowanych towarów. Trzeba, aby organizacje partyjne, rady zakładowe i kierownictwa zakładów umiały wyciągnąć naukę z tych doświadczeń.

Musimy pamiętać, iż nie jest to akcja jednorazowa, jeno doświadczenie, które trzeba wykorzystać, popularyzować w zakładach w codziennej pracy, na organizowanych kursach doszkalania, w nieustającym kształceniu napływających wciąż do zakładów nowych szeregów młodzieżowych.

Narada na łamach „Głosu Robotniczego" dowodzi, iż wypowiedzi dyskusji trzeba przenieść do dalszych szeregów prządek, aby prowadzenie walki o jakość stało się codziennym zadaniem załóg przędzalni.

Cenne wypowiedzi na temat konkursu wskazały jednocześnie **źródła poprawy jakości przędzy**. Obok węzłowego zagadnienia, jakim jest **właściwe przykręcanie**, w toku dyskusji wykazano, że istnieje ponadto cały szereg czynników, wywierających wpływ na jakość produkowanej przędzy. **Te dalsze czynniki dotyczą już nie tylko samej przędzalni, można i należy je rozszerzyć na inne fazy produkcji. Pomagają one przy uzyskaniu „ekstry" i „primy" w tkalniach, umożliwiają otrzymanie właściwego produktu w oddziałach przygotowawczych i w wykończalniach.** Wypowiadane na ten temat uwagi w dyskusji pogłębiły ją, nadały jej zasięg znacznie szerszy i to spotęgowało wagę oraz znaczenie narady, prowadzonej na łamach „Głosu Robotniczego".

Weźmy wypowiedzi **instruktorki Jadwigi Walczak z ZPB im. H. Sawickiej i tow. A. Skawińskiej.** Czyż nie słusznie stwierdzają one, iż od czystości maszyny zależy wydajność oraz jakość produkcji? Wypowiedzi sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej w ZPB im. Dzierżyńskiego tow. Bronisławy Kierzek podkreślają jeszcze bardziej to poważne zagadnienie.

Właściwie sporządzony i realizowany plan remontów — to rękojmia należytej pracy wrzecion. Wyremontowana maszyna gwarantuje należytą produkcję.

Drugim ważnym zagadnieniem, poruszonym w dyskusji jest **zależność wyników pracy oddziału obrączkowego od właściwej pracy oddziałów przygotowawczych. Wanda Sygdziak, prządka z ZPB im. Marchlewskiego**, podkreśla wyraźnie tę współzależność, nawołując do poprawy jakości pracy oddziału przygotowawczego. Mówi o tym również **A. Napieracz, instruktorka z ZPB im. 1 Maja.** Jej kilkudziesięcioletnia praktyka zawodowa wskazuje, czym jest **oddział trzepalni.**

„Walczymy o jakość na całym froncie" — oto hasło, które muszą podjąć nasze organizacje partyjne i kierownictwo zakładów. Przędzalnik winien pamiętać, iż usterki jego pracy wywołują trudności u tkacza, obniżają jego zarobek, pogarszają produkcję. Tkacz musi pamiętać, że jego wytwór idzie do wykończalni, gdzie dalej w walce o jakość staje się czynnikiem, wpływającym na ostateczną klasyfikację towarów.

Tylko odpowiedzialna praca, walka o jakość produkcji wszystkich — począwszy od szarpacza, trzepalni poprzez oddziały przygotowawcze, przędzalnię, tkalnię i wykończalnię — da nam właściwe rezultaty.

Kontrolować i szkolić

Zagadnienie trzecie, to **kontrola w pracy**. Mówią o tym tow. **G. Ptasińska, przewijaczka ZPB im. Dubois, Bronisława Wasiak, majster przędzalni J. Pelka z ZPB im. Szymańskiego.**

Kontrola różna na różnych odcinkach. A więc kontrola na wrzeciennicach celem zlikwidowania „pojedynek", kontrola pracy prządek, którym należy pokazać ich błędy, u przewijarek, snowaczy, tkaczy, prowadzona przez majstrów, kontrola schodzącej przędzy a później i stanu maszyn, gdy w przędzy okażą się błędy techniczne. Kontrolowanie jednego przez drugiego, oddziału za oddziałem w toku produkcji pozwoli uchwycić błędy po to, aby zapobiec na przyszłość ich powstawaniu.

Zagadnienie czwarte — to **szkolenie.** Poruszało tę sprawę wielu spośród dyskutantów. **Szkolić właściwie prządki, obciągaczki, uczyć je właściwego przykręcania.** Jest to niewątpliwie słuszne i trzeba to czynić. **Lecz zagadnienie należy stawiać szerzej, właśnie na gruncie przeprowadzonej dyskusji.** Do naszego przemysłu przybywa co roku znaczna ilość młodzieży. Zostaje ona przeszkolona, lecz tu występuje pewne „ale". Trzeba, aby młodzieżą tą zajmowały się stare, doświadczone prządki, aby właśnie one na przykładach, o których mówiły w dyskusji, wskazywały tym młodym, często jeszcze dopiero praktykującym pracownikom, jakie skutki przynosi źle oczyszczona i niepielęgnowana maszyna. Musimy właśnie tych najmłodszych wprawiać od początku ich pracy do właściwego zdawania maszyn, wskazywać im na ważność remontów, aby umieli walczyć o nie i kontrolować ich wykonanie. Szkolenia nie można pozostawić jedynie kursom. Dopiero właściwa opieka w pracy, czujne wskazywanie na niedociągnięcia, stworzy z nich prawdziwe kadry. Ma tutaj pole do popisu ZMP, który musi kontrolować, patrzeć na pracę młodzieży, dbać o to, aby instruktorzy właściwie spełniali swe obowiązki wobec tej świeżej kadry, nauczyć ją umiłowania zawodu i poszanowania maszyny. A to będzie rozstrzygało o dalszych wynikach ich pracy.

Wielkie znaczenie wzajemnej pomocy

Zagadnieniem, które nie znalazło należytego oddźwięku w korespondencyjnej naradzie „Głosu Robotniczego", jest sprawa wzajemnej pomocy, udzielanej przez lepiej pracujące, więcej wykwalifikowane prządki — słabszym.

Pracują obok siebie dwie prządki. Jedna z nich przykręca właściwie. Dzięki należytemu utrzymaniu przez nią maszyny, dzięki sumiennej pracy uzyskuje większą wydajność, zwłaszcza, że często posiada przy tym wieloletnią praktykę zawodową. A ta druga, słabo wykwalifikowana, szamoce się bezradnie, chciałaby przekroczyć normę, produkować lepiej, ale nie ma kto ją pouczyć, dopomóc, pokazać, jak przezwyciężać trudności. **Wzajemna pomoc, dzielenie się swym doświadczeniem, stanowi piękną socjalistyczną formę pracy, nieznaną w ustroju kapitalistycznym. Rozwijajmy ją, szukajmy nowych form tej pomocy, korzystajmy z doświadczeń radzieckich bohaterów pracy.**

Spójrzmy, jak szeroką falą nowe formy współzawodnictwa obejmują wszystkie gałęzie przemysłu w Związku Radzieckim. Doświadczenia i osiągnięcia mistrzyni oszczędzania, Korabielnikowej, obejmują wszystkie gałęzie przemysłu. Znalazły one i u nas szeroki oddźwięk. Metody pracy Czutkicha, prowadzone przez niego narady brygad produkcyjnych dla osiągnięcia najwyższej jakości i pełnego wykonania norm, znane są w całym przemyśle ZSRR. Znajdują one swych entuzjastów oraz zwolenników również u nas, wymienić choćby brygady powstałe w ZPB im. Dzierżyńskiego.

Każdy nowy wniosek racjonalizatora, każde ulepszenie przez przodownika metod i stylu pracy, wykorzystane bywa w Związku Radzieckim jak najszerzej.

I my ze swej strony musimy pobudzić nasze rady zakładowe, organizacje partyjne do zajęcia się tym niezwykle doniosłym problemem popularyzowania osiągnięć przodowników pracy oraz racjonalizatorów.

Wnioski i uwagi, płynące z korespondencyjnej narady prządek w „Głosie Robotniczym", muszą znaleźć żywy oddźwięk w naszych zakładach. Aby te cenne głosy doświadczonych prządek, instruktorek, kierowników oddziałów zostały w pełni wykorzystane, winniśmy przenieść je do naszych zakładów. Dyskusja nie może zakończyć się na szpaltach prasy. Rady zakładowe winny ją przenieść na narady wytwórcze, do grup związkowych.

Walka o jakość produkcji wspólną troską kierownictwa, organizacji partyjnych i ogniw związkowych

Rozwijając ruch współzawodnictwa pracy należy dążyć do organizowania brygad produkcyjnych, które w krótkich dyskusjach, przeprowadzanych po pracy, omawiały by sukcesy i niedociągnięcia minionego dnia. Wypowiedzi na temat konkursu o tytuł najlepszej prządki staną się niewyczerpanym źródłem dalszej walki o jakość produkcji, o usprawnienie metod pracy. Dyskusję na łamach prasy muszą wziąć pod uwagę kierownictwa techniczne, majstrowie, którzy winni otoczyć opieką słabszych i mniej doświadczonych, usuwać błędy i trudności. Wszyscy musimy pamiętać, że walka o jakość przędzy — to walka o produkcję bezbłędnej tkaniny, walka, która przynieść musi potanienie kosztów własnych produkcji, a więc to, co leży w założeniach Planu 6-letniego: produkować **lepiej i taniej.** To jest droga do wzmocnienia potencjału gospodarczego naszego państwa ludowego, droga do podniesienia stopy życiowej klasy pracującej.

Niewątpliwie narada korespondencyjna na łamach „Głosu Robotniczego" pobudzi także inne oddziały produkcyjne, jak tkalnie, wykończalnie, które w bitwie o jakość produkcji będą dążyć poprzez wspólną wymianę poglądów i doświadczeń do stałej poprawy metod i stylu pracy, aby produkować coraz lepszą tkaninę.

Troska o wysoką jakość produkcji musi cechować wszystkich — od dyrektorów centralnych zarządów począwszy, do tkacza i prządki w fabryce. Nasze organizacje partyjne muszą stać na czele tych wysiłków, aby nie zmarnować nic z doświadczeń oraz inicjatywy klasy robotniczej, a przeciwnie, pobudzać ją i rozszerzać walkę o jakość na wszystkie zakłady i gałęzie naszego przemysłu.

Nasza ankieta

Jako student Szkoły Filmowej częstokroć zadaję sobie pytanie: w jakim stopniu korzystam z doświadczeń produkcji kinematografii radzieckiej i jaki ona wywiera wpływ na rozwój moich studiów?

Odpowiedź wydaje się bardzo prosta: Film radziecki stworzył wspaniałe wzory dzieła filmowego. Oglądanie i analizowanie tych filmów uczy nas jak podnosić poziom ideologiczny i artystyczny naszych szkolnych prac filmowych.

Dużo wnoszą w tę dziedzinę wypowiedzi filmowców radzieckich, którzy podczas swego pobytu w Polsce chętnie odwiedzają PWSF, poświęcając nam wiele godzin interesujących wykładów oraz dyskusji.

Taka mogła by być odpowiedź, najogólniej wyjaśniająca zagadnienie, ale to jeszcze nie oddaje wszystkiego, co jest najistotniejsze.

Ważne jest bowiem to, że film radziecki pokazuje nam, jak patrzeć na człowieka i jego pracę, że wskazuje na związki, łączące jednostkę ze społeczeństwem, wyjaśnia zadania walki o pokój i postęp. Bohaterami tych filmów bywają najczęściej prości ludzie — ale na przykładzie ich możemy sformułować wnioski ogólne.

Film radziecki dąży do stwarzania na ekranie pełnej prawdy i autentyzmu. Realizatorzy filmu przed przystąpieniem do zdjęć dokładnie zaznajamiają się z przedstawionym na filmie zagadnieniem, poznają środowisko, w którym rozgrywa się akcja, studiują człowieka. W wielu wypadkach jeszcze przed realizacją filmu przebywają przez długie miesiące na miejscu, w terenie, a każdy dzień przynosi nowe szczegóły, nowe spostrzeżenia, które wzbogacą później realizm obrazu.

I jeszcze jedno zagadnienie: odpowiedzialność za to, co się tworzy. Film, jako masowa i niezwykle sugestywna gałąź sztuki, może i powinien oddziaływać wychowawczo, twórczo na widza. Świadomość tych celów jest decydująca w rozwijaniu twórczości.

Powracam do bezpośredniej odpowiedzi na pytanie, co dała mi kinematografia radziecka? Uczy ona metody realizmu socjalistycznego, wskazuje na konieczność kontaktu twórcy z obrazowanym w sztuce życiem, uczy odpowiedzialności za rodzaj przeżycia, które wywołuje film u widza. Te cechy stanowią o wielkości kinematografii radzieckiej, która uczy walki o pokój i postęp oraz wychowuje człowieka w duchu najszczytniejszych ideałów całej postępowej ludzkości.

Jerzy Kaden
Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa

Coraz szerzej rozbrzmiewa hasło walki o oszczędność węgla

Palacz z gorzelni PGR Inczew

podjął apel tow. Chajta i wzywa innych do współzawodnictwa

Gdy zjeżdżamy z szosy na boczną drogę, wiodącą do **gospodarstwa PGR — Inczew**, w pow. sieradzkim już z daleka widzimy wysoki komin gorzelni. W pierwszej chwili mamy wrażenie, że gorzelnia jest nieczynna. Z daleka bowiem nie dostrzegamy, aby z komina unosił się dym — ów nieodzowny znak, że zakład pracuje. Dopiero dojechawszy bliżej ujrzeć można unoszącą się nad kominem przejrzystą smugę, natychmiast rozpraszającą się w jesiennym powietrzu.

— Tu pali pod kotłem dobry i oszczędny palacz — wnioskujemy. Po przybyciu na miejsce wkrótce stwierdzamy słuszność tego przypuszczenia.

Wzorowy palacz przy pracy

Palaczem gorzelni Inczew, jest **tow. Zygmunt Osiewała**, który na cześć II Światowego Kongresu Pokoju podjął **wezwanie tow. Chajta**, palacza z ZPW im. Wiosny Ludów w Łodzi w **sprawie oszczędzania** węgla.

Dłuższe doświadczenie pozwoliło mu ustalić, że **dla zaoszczędzenia cennego surowca, jakim jest węgiel należy dbać o dobrą izolację przewodów parowych, zamykać szczelnie przy wsypywaniu węgla przewód kominowy, gdyż wtedy właśnie ulatnia się największa ilość energii cieplnej, utrzymywać zawsze na tym samym poziomie temperaturę wody w kotle.**

Czujne spojrzenie tow. Osiewały raz po raz przenosi się z termometru na palenisko. Palenisko wymaga jednak „poprawki". Długim hakiem równo rozprowadza rozżarzony węgiel po całym palenisku, zasuwa przewód kominowy, a potem narzuca szuflą jednolitą warstwę ?iału węglowego.

Jednak mimo dorzucenia świeżej porcji węgla stopień temperatury wody nie podnosi się wcale, utrzymując się bez przerwy na tym samym poziomie.

Palacz z gorzelni PGR — Inczew tow. Zygmunt Osiewała

Załoga gorzelni Inczew rzuca wezwanie

Załoga gorzelni Inczew wystosowała do **wszystkich gorzelni** województwa łódzkiego **następujące** wezwanie:

„Mając na uwadze zwycięskie wykonanie Planu 6-letniego, a wraz z tym podniesienie stopy życiowej mas pracujących, załoga nasza na czele z palaczem ob. Zygmuntem Osiewałą zobowiązuje się do zużycia 2,4 kg. węgla na produkcję jednego litra spirytusu zamiast 2,5 kg. bez szkody dla produkcji."

Na wezwanie to pierwsza odpowiedziała gorzelnia Dzierzbice w powiecie kutnowskim.

Palacz Osiewała dotrzymuje swojego zobowiązania

Codziennie obliczona na podstawie zdolności produkcyjnej gorzelni ilość węgla zostaje odważona i zwieziona do kotłowni.

W pierwszym dniu, podczas pełnienia Warty Pokoju tow. Osiewała oszczędził 100 kg. węgla, w drugim — 120 kg. Z każdym dniem nabierał więcej wprawy i obecnie oszczędza już około 300 kg. węgla dziennie. Realizacja tego zobowiązania w okresie kampanijnym przyniesie 19.800 zł. oszczędności.

— Odczytałem uważnie uchwałę Prezydium Rządu w sprawie racjonalnej gospodarki węglem oraz wezwanie palacza Chajta — oświadcza tow. Osiewała. — Pomyślałem wówczas, że i ja poczyniłem pewne obserwacje w tej dziedzinie, że również mogę przystąpić do oszczędzania. Jako współodpowiedzialny gospodarz naszej gorzelni chcę przyczynić się do zmniejszenia kosztów produkcji.

(bor.)

Jak będą opracowane materiały Narodowego Spisu Powszechnego?

Sprawne maszyny sklasyfikują dane statystyczne

W Głównym Urzędzie Statystycznym w Warszawie oraz w terenowych ogniwach **Narodowego Spisu Powszechnego** dobiegają końca przygotowania, mające na celu jak najsprawniejsze przeprowadzenie Spisu i opracowanie nadsyłanych materiałów spisowych. Dzięki wytężonym staraniom stworzone zostały warunki, które pozwolą podać do publicznej wiadomości **pierwsze tymczasowe wyniki Spisu już na początku stycznia 1951 roku.**

Natychmiast po zakończeniu samego spisywania, tzn. po wypełnieniu formularzy, **wszystkie arkusze spisowe przekazane zostaną do Głównego Urzędu Statystycznego** w celu ich opracowania. Opracowanie polega na tym, że zapisy dokonywane w formularzach zamienia się na **specjalne symbole** według ustalonej klasyfikacji. Tak więc np. płeć męska oznaczona jest symbolem „1", żeńska — „2", data urodzenia oznaczana jest dwiema ostatnimi cyframi roku urodzenia (np. rok 1912 oznacza się jako „12"). Podobnie oznacza się symbolem fakt pozostawania w związku małżeńskim, stan wolny itp.

Symbole przenosi się z formularza spisowego na karty statystyczne przy pomocy specjalnych maszyn, oczywiście z **pominięciem nazwisk i adresów, które dla statystyki nie mają żadnego znaczenia.** Na karcie wydrukowane są w odpowiednich kolumnach cyfry. Cyfrę, odpowiadającą określonemu symbolowi na arkuszu spisowym przebija się **maszynowo.** Jest to tzw. system kart dziurkowanych, maszyny zaś, które tę pracę wykonują, noszą nazwę **dziurkarek** (perforatorów).

Ogółem opracuje się ok. 25 milionów kart, tzn. mniej więcej tyle, ile ludności liczy Polska.

Po wybiciu na karcie symboli, odpowiadających wszystkim zapisom, które dotyczą danej osoby, karta przechodzi do następnego działu maszyn statystycznych, tzw. segregatorów. Stos kart statystycznych przepuszczanych przez tę maszynę, przesuwa się automatycznie do jednej z kasetek, z których każda ma specjalne znaczenie, w zależności od tego, pod jakim kątem przeprowadza się segregację. Np. jeżeli chcemy policzyć na podstawie kart statystycznych wszystkich obywateli danego miasta — ilu wśród jego mieszkańców jest mężczyzn, a ile kobiet, wystarczy odpowiednio nastawić segregator i po naciśnięciu guzika karty z przebitymi otworami na symbolu „1" (oznaczającym mężczyzn) wpadają do kasetki oznaczonej Nr 1, pozostałe zaś karty, oznaczone symbolem „2" — do kasetki Nr 2. Jednocześnie liczniki wybijają liczbę kart w jednej i drugiej kasetce.

Szczytem sprawności w pracy maszyn statystycznych są tzw. **tabulatory**, które, zgodnie z potrzebami, nadają materiałom statystycznym zawartym w kartach — formę gotowych tablic i zestawień liczbowych.

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

Uregulować godziny handlu w sklepach wiejskich

W okresie wzmożonych robót w polu jest wielkim udogodnieniem dla mieszkańców wsi możliwość zaopatrywania się w artykuły przemysłowe i konsumcyjne w godzinach wieczornych. Tymczasem zdarza się tu i ówdzie, że kierownicy sklepów spółdzielczych bardziej cenią własną wygodę, niż obroty swej placówki. Tak jest np. w Wartkowicach, gdzie sklep Samopomocy Chłopskiej bywa czynny jedynie do 16.

Wydaje się, że sprawą tą winny zainteresować się władze zwierzchnie samopomocy i wydać zarządzenie, które by uregulowało raz na zawsze sprawę godzin pracy sklepów spółdzielczych, usuwając w ten sposób możliwości stosowania swego „widzi mi się" przez ich kierowników.

S. Grzelak
S. P.

Stara tablica i nowe osiągnięcia

Jeszcze o propagandzie poglądowej

Przy wejściu do rady zakładowej w ZPB im. F. Dzierżyńskiego widnieje tablica przodowników pracy. Na tablicy tej jednak umieszczone są nazwiska i zdjęcia przodowników pracy jeszcze z ubiegłego roku.

Mamy przecież w zakładzie naszym nowe wyniki i nowych, wybijających się swymi osiągnięciami produkcyjnymi, pracowników. Tablica ta stanowi dowód niedbalstwa i słabego zainteresowania się współzawodnictwem ze strony kierownictwa zakładu.

— B. Kiełbik
ZPB im. F. Dzierżyńskiego.

Do walki z analfabetyzmem winni stanąć wszyscy

Aby walka z analfabetyzmem przyniosła na terenie zakładu pracy pomyślne wyniki konieczne jest postawienie jej na jak najszerszej płaszczyźnie, nie może od udziału w tej akcji uchylać się np. dyrekcja zakładu pracy, ZMP czy komisja kobieca.

Niestety, tak właśnie się dzieje w ZPB im. Harnama. Posiedzenia komitetu zakładowego do zwalczania analfabetyzmu odbywają się u nas rzadko i nie uczestniczą w nich ani przedstawiciele administracji, ani organizacji młodzieżowej czy kobiecej. Dlatego praca komisji do walki z analfabetyzmem w naszej fabryce poważnie utyka i nie daje pożądanych rezultatów. Już wielki czas, by w ZPB im. Harnama zrozumiano znaczenie walki z analfabetyzmem, niesławnym spadkiem sanacyjnego zacofania i ciemnoty.

M. Majewska
ZPB im. Harnama

2 grudnia

Kronika partyjna

UWAGA, DZIELNICA GÓRNA - LEWA!

Dziś, o godz. 14, w lokalu Dzielnicy przy ul. Wigury 4-6, odbędzie się rozszerzone Plenum K. D.

Obecność zaproszonych towarzyszy jest obowiązkowa.

PZPR-owcy, CZŁONKOWIE ODDZ. ORG. WYDZIAŁU PRAWA U. Ł.!

Egzekutywa Oddziałowej Organizacji Partyjnej PZPR przy Wydziale Prawa U. Ł. zawiadamia, że dziś, o godzinie 18, odbędzie się zebranie członków PZPR —pracowników naukowych, administracyjnych i studentów w gmachu Wydziału Prawa przy ul. Kopernika Nr 55.

UWAGA, DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA - LEWA!

Dziś, o godz. 14, w lokalu Dzielnicy przy ul. Narutowicza 28, odbędzie się rozszerzone Plenum K. D.

Obecność zaproszonych towarzyszy jest obowiązkowa.

Książka radziecka dociera do mas

Ożywiony ruch w księgarniach w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Uwagę wchodzących do **księgarni „Domu Książki"** przy ulicy Piotrkowskiej 123 zwraca estetyczne stoisko z książkami radzieckimi w języku rosyjskim oraz w przekładach polskich. Stoisko ma charakter propagandowy — umieszczone tu wydawnictwa można obejrzeć, zapoznać się z ich treścią, zaś nabyć — po drugiej stronie przy ladzie.

W księgarni panuje ruch i gwar. Nabywców jest wielu. Oglądają oni, wybierają i kupują książki, radzą się i wypytują sprzedawców.

Przychodzi tu również wiele osób z losami loterii książkowej, posiadającej swe stoisko przy wejściu do księgarni.

— W okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, obroty naszej placówki wzrosły o 50 procent — oświadcza kierownik ob. Rogoziński. — **Sprzedajemy masę książek. Oto, dopiero przed chwilą wyłożyliśmy za wystawę XIX tom dzieł Lenina, który otrzymaliśmy w ostatnim transporcie i już sprzedaliśmy cały szereg egzemplarzy. Każda nowość zwraca natychmiast uwagę przechodniów, co powoduje w konsekwencji wzmożony ruch w sklepie.**

* * *

Z kolei udajemy się do księgarni „Domu Książki", przy ulicy Piotrkowskiej 133, sprzedającej wyłącznie dzieła w języku rosyjskim.

Spoza stosów książek uśmiecha się do nas kierowniczka księgarni, ob. Georgi. Wchodzimy do podręcznego magazynu, mieszczącego się za sklepem. Na krzesłach, szafach, biurkach, na papierach, rozesłanych na podłodze — wszędzie leżą stosy książek. Setki, tysiące radzieckich wydawnictw...

— O, pracy mamy zawsze sporo — opowiada nam ob. Georgi. — Wydawnictwa radzieckie, które sprzedajemy w naszej księgarni, cieszą się wielkim powodzeniem. Obecnie ruch wzmógł się jeszcze bardziej, i nic dziwnego, boć to przecież Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Wpływają do nas masowo zamówienia na dzieła o treści naukowej, społecznej, podręczniki oraz pomoce naukowe. Te książki—tu ob. Georgi wskazuje na pokaźnych rozmiarów stos tomów, przeznaczone są dla Instytutu Socjologicznego, tamte znowu po przesegregowaniu roześle się do stoisk i kiosków, które prowadzimy w Wyższej Szkole Ekonomicznej, w Centralnej Szkole PZPR, w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej i w Muzeum Sztuki.

— A w samej księgarni, czy duży macie ruch? — zapytujemy.

— Bardzo duży, zwłaszcza zaś w godzinach popołudniowych — objaśnia kierowniczka. — Transporty książek, które otrzymujemy dość często — rozchodzą się w ciągu kilku dni. Wprost rozchwytywane są: „Kapitał" Marksa, dzieła Lenina i Stalina, „Współczesny słownik języka rosyjskiego" oraz powieści Polewoja, Leonowa itd. Studenci zakupują podręczniki ze wszystkich dziedzin naukowych, zakłady pracy — wydawnictwa z dziedziny techniki. — Książki radzieckie są dla wszystkich cenną pomocą w nauce i pracy.

* * *

Książka radziecka pozyskuje sobie coraz więcej czytelników. Wpływa na to jej doskonałe opracowanie, staranne wydanie, przystępna cena oraz wzrastająca stale ilość kursów języka rosyjskiego w naszym mieście. Pozwala to coraz większej liczbie osób korzystanie z doświadczeń i osiągnięć naukowców, techników, racjonalizatorów oraz przodowników radzieckich.

Gruntowne zapoznanie się z literaturą radziecką, zarówno naukową, jak i piękną, pozwoli nam na rozszerzenie swych wiadomości, wskaże, gdzie szukać potrzebnych wskazówek, a zarazem zbliży nas do ludzi radzieckich, ich zdobyczy, pracy i życia.

(sylw)

Odpowiedzi na listy Czytelników

w sprawie Narodowego Spisu Powszechnego

To nie obchodzi komisarzy spisowych

Ob. Helena K., ul. Pryncypalna. — „Jestem krawcową, posiadam w domu maszynę do szycia. W jakim formularzu spisowym zostanie ona zapisana?"

ODPOWIEDŹ: — W żadnym. Ani maszyny do szycia, ani maszyny do pisania, radioaparaty, grzejniki itp. nie są przedmiotem spisu i to, czy je posiadacie, czy też nie — nie obchodzi komisarzy spisowych.

W zastępstwie syna

Ob. Z. Radlowska — Julianów. — „Syn mój przebywa na wczasach w Zakopanem i wróci dopiero 8 grudnia. Czy mogę wypełnić za niego formularz?

ODPOWIEDŹ: — Tak jest. W formularzu „A" podacie wszystkie personalia, dotyczące Waszego syna, a zarazem w rubryce, oznaczonej Nr 8 i 9 podacie, na jak długo wydalił się z domu. Syn Wasz wypełni taki sam formularz w domu wczasowym w Zakopanem, zaznaczając przy tym, że pobyt jego ma charakter czasowy. Przy obliczaniu przez GUS ilości ludności będą brane pod uwagę i zsumowane tylko dane z rubryk, w które wpisuje się stale zamieszkałych. Nie ma więc obawy, aby ktoś został podwójnie policzony.

Kogo uważać za głowę rodziny?

Ob. Janina L, ul. Armii Ludowej 30. — „Mam 65 lat, nie pracuję, a utrzymują mnie trzy córki, z którymi razem zamieszkuję. Kogo mamy uważać za głowę gospodarstwa domowego?"

ODPOWIEDŹ: — Za głowę gospodarstwa domowego uważa się tego członka rodziny, który całkowicie lub w przeważającej części dostarcza środków utrzymania dla całej rodziny. W tym wypadku będzie nią ta z córek, która najwięcej zarabia i łoży najwięcej na utrzymanie rodziny.

„Polacy w Rewolucji Październikowej"

Interesujący odczyt, zorganizowany przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej

W Filharmonii Łódzkiej odbył się interesujący odczyt, zorganizowany staraniem Towarzystwa Wiedzy Powszechnej na temat „Polacy w Rewolucji Październikowej". Odczyt wygłosiła tow. mgr Walentyna Najdus.

Prelegentka omówiła szczegółowo udział Polaków w Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, podkreślając, iż nazwiska Dzierżyńskiego, Marchlewskiego, Wesołowskiego są nierozłącznie związane z Rewolucją. Mówczyni wskazała na trwałą więź solidarności, łączącą robotników polskich z walczącym proletariatem Rosji, na strajki w Warszawie, Łodzi, Zagłębiu — świadczące, że wypadki w Rosji odbijały się silnym echem w Polsce.

Kurs dla sędziów

otwarty w Szkole Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości

W Szkole Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości w Łodzi otwarty został wczoraj piąty z kolei kurs — tym razem dla sędziów. Kurs potrwa 14 miesięcy i weźmie w nim udział 130 słuchaczy z terenu całego kraju, w tej liczbie 30 kobiet. Po ukończeniu nauki absolwenci Szkoły otrzymają dyplomy asesorów sądowych, a następnie po półrocznej lub rocznej praktyce — dyplomy sędziów.

Otwarcia kursu dokonała dyrektor Szkoły, tow. Salomea Korbik, a następnie mówili o obowiązkach i przyszłych zadaniach słuchaczy przewodniczący Sądu Najwyższego — ob. prof. dr Rappaport oraz przewodniczący Sądu Apelacyjnego — tow. Ochalski. W imieniu słuchaczy kursu złożył przyrzeczenie sumiennej pracy tow. Zeniger.

W dniu dzisiejszym na kursie rozpoczynają się normalne zajęcia. (andrz)

Dziś komisarze spisowi przystępują do prac wstępnych

Ułatwiajmy im wypełnienie zadań

Dziś o godz. 8 rano wszyscy obwodowi i rejonowi komisarze spisowi przystąpią do przeprowadzania czynności wstępnych, związanych z Narodowym Spisem Powszechnym. Komisarze spisowi sprawdzać będą w ciągu dnia, czy posiadane przez nich wykazy nieruchomości i mieszkań odpowiadają stanowi faktycznemu, zbadają, czy wystarczy im otrzymana ilość formularzy spisowych.

Należy pamiętać, że funkcje komisarzy spisowych pełnią studenci i studentki z łódzkich wyższych uczelni, oraz członkowie organizacji społecznych, którzy pracę tę traktują, jako swój obowiązek społeczny. Podjęli się wykonania trudnych i odpowiedzialnych zadań, i dlatego mają prawo oczekiwać pomocy oraz współdziałania ze strony całego społeczeństwa łódzkiego.

Gdy zawita do nas dziś lub jutro komisarz spisowy, powinniśmy przyjąć go jak najżyczliwiej, udzielić mu wszystkich żądanych informacji, słowem, jak najbardziej ułatwić mu wykonanie jego czynności.

W większych domach powinny komitety domowe wydelegować swego przedstawiciela, do towarzyszenia komisarzowi spisowemu. Mieszkańcy domu powinni również powiadomić przedstawiciela komitetu domowego o najodpowiedniejszych godzinach, w których komisarz spisowy w dniu 3 grudnia br. będzie mógł zbierać od nich dane statystyczne, bez potrzeby kilkakrotnego zgłaszania się.

Właściciele, administratorzy i dozorcy domów muszą zatroszczyć się o to, aby w dniu przeprowadzania Spisu oświetlone zostały klatki schodowe i numery posesji.

Pamiętajmy o tym, że obowiązkiem każdego z nas, obowiązkiem każdego mieszkańca Łodzi jest ułatwienie komisarzowi spisowemu jego pracy przez udzielanie ścisłych i zgodnych z prawdą odpowiedzi na pytania, zawarte w formularzu.

Pokój zwycięży wojnę!

Raina Michajłowa mówi o swych wrażeniach z Kongresu Warszawskiego

W Łodzi bawiła delegatka narodu bułgarskiego na II Światowy Kongres Pokoju, Raina Michajłowa. Jest ona laureatką Premii Dymitrowskiej i odznaczona została za wybitną twórczość artystyczną tytułem Ludowej Artystki Bułgarskiej Republiki Demokratycznej.

— Jakie są Wasze wrażenia z Kongresu Warszawskiego? — pytamy znakomitą artystkę i wybitną bojowniczkę o pokój.

— Należałam do tej części delegacji bułgarskiej, która została dopuszczona do Londynu. Jednak, jak wiadomo, policyjne metody rządu angielskiego uniemożliwiły odbycie Kongresu w Sheffield. Zmuszona byłam opuścić Anglię.

Po przybyciu do Warszawy uświadomiłam sobie w całej pełni ów olbrzymi kontrast, jaki istnieje pomiędzy Polską Ludową a kapitalistyczną Anglią. Tam, pod władztwem pseudo-socjalistycznego rządu Bevina—Attlee, w cyniczny sposób odmówiono wiz najwybitniejszym koryfeuszom nauki, literatury i sztuki, przybywającym właśnie w celu prowadzenia obrad nad sprawą pokoju.

Zupełnie odmienny obraz ujrzałam w Polsce. Warszawa powitała nas radośnie i gorąco, jak rodzonych braci. Wszędzie, na każdym kroku, odczułam tę niekłamaną serdeczność. Widziałam uśmiechnięte, radosne, przyjazne twarze warszawiaków, witających nas kwiatami, a przede wszystkim otwartym sercem.

— Jakie wspomnienia wynieśliście z pobytu w Warszawie?

— Zrujnowana a odbudowująca się z takim rozmachem Warszawa jest istotnym symbolem pracy oraz pokoju.

Zachwyca mnie to, że budowniczowie Warszawy potrafili w tak krótkim stosunkowo czasie równie wspaniale przygotować się do przyjęcia przeszło 2 tysięcy delegatów z 80 krajów. Sprężysta organizacja przygotowań do Kongresu i w czasie trwania Kongresu wskazuje na niespożytą, twórczą siłę oraz entuzjazm polskiego narodu w walce o socjalizm i pokój.

Gdy wrócę do Bułgarii opowiem mojemu narodowi o bohaterskim wysiłku polskiej klasy robotniczej. Opowiem naszym ludziom o tym, jak wytrwale i zdecydowanie, z jakim uporem zdąża naród polski do lepszego i szczęśliwego życia.

Jestem pewna, że Kongres Warszawski przyniesie pożądane rezultaty, że siły pokoju są potężniejsze, aniżeli rozdarte sprzecznościami siły imperializmu, że pokój zwycięży wojnę, gdyż z nami są serca i pragnienia milionów prostych ludzi na całym świecie.

Szkoła dla pielęgniarek dziecięcych

przyjmuje zapisy do 10 b. m.

Plan 6-letni przewiduje w Łodzi budowę licznych nowych żłobków oraz domów matki i dziecka. Już obecnie w mieście naszym znajduje się ponad 50 tego rodzaju placówek opiekuńczych, podczas gdy przed wojną posiadaliśmy w całym kraju zaledwie 30 żłobków. Świadczy to o trosce, jaką otacza Rząd Ludowy matkę oraz dziecko. Zrozumiałe jest, że przy rozwijaniu tak szerokiej akcji socjalnej istnieje konieczność stałego szkolenia nowych kadr wykwalifikowanych pracowników Służby Zdrowia.

W przyszłym roku w całym kraju uruchomionych zostanie kilka specjalnych szkół dla młodszych pielęgniarek dziecięcych. W Łodzi powstanie w początku stycznia 1951 roku największa tego rodzaju uczelnia dla 120 pielęgniarek. Zapisy do szkoły dla młodszych pielęgniarek dziecięcych w Łodzi przyjmuje do dnia 10 grudnia br. sekretariat Centralnej Poradni Ochrony Macierzyńskiej przy ul. Moniuszki 5. Nauka w szkole trwa 6 miesięcy, przy czym słuchaczki mają zapewniony bezpłatny internat oraz całodzienne wyżywienie.

Dyżury aptek i szpitali

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 95 — Bartoszewska, Armii Czerwonej 53 — Czyński, Zgierska 63 — Sadowska, Plac Wolności 2 — Apteka Społeczna Nr 207, Nowotki 91 — Stanielewicz, Rzgowska 51 — Siniecka, Gdańska 23 — Borkowski, Aleja Kościuszki 48 — Apteka V Zakładu Lecznictwa Pracowniczego.

Nr telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

W ciągu dnia dzisiejszego oraz przez całą noc dyżurują następujące szpitale:

Na oddziale chirurgicznym — Szpital Nr 4 (Wólczańska 195), na oddziale internistycznym — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22), na oddziale ginekologicznym i położniczym — Szpital Wojewódzki (Sterlinga 13).

Komunikat Prezydium Rady Narodowej

w sprawie Narodowego Spisu Powszechnego

W związku z mającym się odbyć w dniu 3. 12. 1950 r. Narodowym Spisem Powszechnym, Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zwraca się do ludności Łodzi z apelem o przyjście z pomocą komisarzom spisowym w wypełnianiu ich obowiązków.

Komisarze spisowi będą zgłaszać się do poszczególnych mieszkań w dniach 3 grudnia br. i następnych od godziny 8 rano aż do godziny 20.

Wszyscy dozorcy domowi, administratorzy, zarządcy, wzgl. właściciele domów winni być w dniu 3 grudnia br. na miejscu i ułatwić komisarzom spisowym pracę, związaną ze spisem. Dozorcy ewent. administratorzy, zarządcy lub właściciele nieruchomości zamieszkali w danej nieruchomości winni być w dniach Spisu w posiadaniu książki meldunkowej. Jeśli w danym domu brak dozorcy, a ponadto administrator, zarządca lub właściciel nie mieszka w danym domu, książka meldunkowa winna znajdować się w posiadaniu lokatora, zamieszkałego w lokalu, oznaczonym Nr. 1.

Dozorcy domowi, administratorzy, zarządcy względnie właściciele powinni poinformować wszystkich lokatorów o tym, że w niedzielę dnia 3 grudnia 1950 r. i dniach następnych będzie przeprowadzony Narodowy Spis Powszechny w godzinach między 8 rano a 20, aby w każdym mieszkaniu była obecna osoba będąca głową rodziny, lub inna osoba, mogąca udzielić komisarzowi spisowemu niezbędnych informacji. Zwraca się uwagę na konieczność należytego oświetlenia klatek schodowych, jak i numerów porządkowych nieruchomości.

Celem ułatwienia pracy komisarzom spisowym prosi się mieszkańców o przygotowanie dla komisarza spisowego miejsca pracy, a więc w dogodnym miejscu stołu i krzesła tak, ażeby komisarz spisowy odrazu po wejściu do mieszkania mógł usiąść, rozłożyć na stole arkusze spisowe i bez żadnej zwłoki przystąpić do pracy.

PREZYDIUM RADY NARODOWEJ M. ŁODZI.

Łódź, dnia 29 listopada 1950 r.

Nowe bary mleczne

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska jeszcze tego roku uruchomi w Łodzi dwa bary mleczne. Jeden z nich mieścić się będzie w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91, gdzie obecnie przeprowadzany jest remont, drugi zaś lokal ma zostać w najbliższych dniach przydzielony przez Wydział Kwaterunkowy przy Prezydium Rady Narodowej.

Ogółem więc Łódź będzie posiadała w tym roku 9 barów mlecznych. Na rok przyszły planuje się uruchomienie jeszcze 12 barów w różnych dzielnicach miasta.

Władysław Rymkiewicz 34)

Ziemia wyzwolona

Powieść

— Nie powiedziałem, choroba, bo kanału pod Żalewiskiem nie było widać, to raz! — odrzekł Janik hardo. Trzy kieliszki mocnego wiśniaku uderzyły mu do głowy. — A po drugie, co mi do Poncyliusza i jego porcelany?

Samoliński ułapił go garścią za wyłogi marynarki.

— Nic ci do Poncyliusza? — zionął mu w twarz oddechem, przesyconym wonią alkoholu. — Dla nas to trza było zrobić! Bo kto znalazł, ten właściciel. Takie prawo.

Puściwszy wyłogi Janikowej marynarki, opadł zwaliście na oparcie krzesła i w kolejnym przystępie znużenia i pijackiej apatii chrypiał:

— Juścić, twoja wola. Powiesz, to dobrze; nie powiesz, to drugie dobrze. Pies z tobą tańcował!

— Czemu nie? Mogę powiedzieć — wyrzekł Janik pojednawczo. Miał zamiar wykorzystać okazję i zaczął rozmowę o Bronce. — Skrzynie zatopione przy samym brzegu. Pokażę wam to miejsce. Niegłębokie. Wysokiemu chłopu, tak jak wam — do szyi.

Z podwórza dał się słyszeć głos rozmawiającej z kimś Bronki.

Janik zmarszczył czoło i zaczerpnął oddechu. Zamierzał teraz pogadać ze starym o dziewczynie, lecz właśnie Bronka zawołała z kuchni:

— Tato, przyszli tu do was z interesem.

Samoliński wsparł się ręką o stół i wstał.

— A co tam? — mówił przechodząc do kuchni.

— Dobry wieczór, panie Samoliński — odezwał się z podwórza gość, stojący przed kuchnią. Po piskliwym głosie Janik poznał Stelmaszczuka.

— A dobry wieczór, dobry wieczór — zabrzmiała nieżyczliwie odpowiedź gospodarza. — Z czym to Stelmaszczuk przychodzi?

Głosy przycichły i dochodziły do pokoju, niewyraźne i niezrozumiałe. Rozmawiający stali w podwórzu przed kuchnią.

Okna w pokoju wypełniły się granatowym mrokiem wieczoru. Zmorzony wódką, Janik kiwał się sennie na krześle. Po małej chwili ocknął się i słuchał z zaciekawieniem podniesionych głosów, które brzmiały teraz dobitnie i wyraźne.

— Twoje.... gospodarstwo! — grzmiał Samoliński. — Za parobka byś lepiej się najmał!

— Za ćwiartkę żyta chcecie tyle odrobku? — zawodził chłopek zza Buga. — Ostatni pot byście z człowieka wycisnęli. Chciałem se kapkę polepszyć i takem wyszedł na tym interesie.

— Wynocha, powiadam, dziadku!!

— Sobie powiedz: wynocha! Widzicie go, ćwoka! Zboża to w Samopomocy nakradł, a teraz...

— Kondlu jeden, wynocha, bo kijem zdzielę!

Wzburzone odgłosy kłótni oddalały się od domu i zacichły na drodze.

XIV

Po krótkiej, ostrej zimie zawitała na Żuławy wiosna, niecierpliwa w dojrzewaniu jak młoda dziewczyna, bujna, pachnąca gorzkim zapachem madu i oszałamiająca wonią ziemi, słońca i wiatru, a przede wszystkim — śpiewająca od rana do wieczora najróżnorodniejszymi głosami ptaków.

Znęcone obfitością ryb, ptactwo wodne zleciało chmarami nad rozlewiska po drugiej stronie szosy, w Żabieńcu.

Wyszedłszy o świcie przed dom Janik przysłuchiwał się w ciszy porannej, gwizdom, piskom, gęganiu i skwirom nad wodami.

(dalszy ciąg nastąpi)

Nowa linia tramwajowa Nr 21

od poniedziałku - przebiegać będzie ul. Zachodnią

Budowa łódzkiej trasy Północ — Południe postępuje szybko naprzód. Niedawno Aleją Kościuszki ruszył pierwszy tramwaj — „7-ka", a już dowiadujemy się, że dzięki całkowitej przebudowie ul. Zachodniej — od poniedziałku, 4 grudnia, trasą P—P kursować będą dalsze tramwaje.

Przez ulicę Zachodnią pobiegnie linia Nr 3, która od Zarzewa dochodzić będzie dotychczasową trasą do ul. Żwirki, a stąd Aleją Kościuszki i Zachodnią do Obrońców Stalingradu, Al. Unii i Srebrzyńską do Nowego Złotna.

Ułożenie linii tramwajowej na ul. Zachodniej pozwoliło również na uruchomienie jeszcze jednego tramwaju nowej linii Nr 21. Będzie on kursował tą samą trasą co i „3", z tym, że do Nowego Złotna dochodzić będzie w godzinach największego nasilenia ruchu, rano i po południu, a w pozostałych godzinach — tylko do ul. Srebrzyńskiej.

Zmiany powstałe na skutek budowy trasy P—P przyczynią się znacznie do usprawnienia komunikacji w naszym mieście.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 2 grudnia 1930 r.

BEZROBOTNI SZTURMUJĄ PIEKARNIE W BERLINIE

W dniu wczorajszym w ubogiej dzielnicy Berlina Neukoeln doszło do ekscesów na tle panującego bezrobocia i głodu. Bezrobotni opanowali szereg piekarń, konsumując na miejscu chleb. Rozruchy powtórzyły się na Isbarstrasse oraz w pobliżu dworca na Friedrichstrasse. Właściciele piekarń pozamykali sklepy w całym Berlinie.

Na miasto wysłano silne oddziały policji, które na próżno usiłują rozproszyć głodujących manifestantów.

Z BRAKU PRACY I Z NĘDZY

Przybyła do Łodzi w poszukiwaniu pracy 26-letnia Maria Grzędkowska, mieszkanka powiatu Turek, wypiła na ulicy Abramowskiego większą dozę jodyny.

* * *

Przy ulicy Niciarnianej — napiła się większej ilości jodyny 46-letnia Maria Sieradzka.

KRYZYS SZALEJE W USA

Miarą szalejącego w Stanach Zjednoczonych kryzysu — pisze „Republika" — jest fakt zamknięcia 70 banków prowincjonalnych w ciągu ostatniego miesiąca. Banki te zamknęły kasy z powodu trudności płatniczych.

WYPOWIEDZENIE UMOWY ZBIOROWEJ W GÓRNICTWIE

W przemyśle górniczym Górnego Śląska nastąpiło wypowiedzenie umowy zbiorowej. Wypowiedzenie nastąpiło z obu stron, tj. zarówno ze strony pracodawców jak i pracowników. Wypowiedzenie dotyczy zarówno kopalń węgla jak i kopalń kruszcu.

DALSZE NATĘŻENIE GRYPY

Jak donoszą gazety, epidemia grypy w Łodzi przybiera w dalszym ciągu na sile. Obecnie notuje się już ponad tysiąc nowych zachorowań na tę złośliwą chorobę. W wielu urzędach, szkołach i tp. instytucjach zawieszono w ogóle zajęcia i naukę.

7 TYSIĘCY ROBOTNIKÓW — NA BRUK!

„Republika" donosi o masowym zamykaniu fabryk łódzkich. W całym szeregu zakładów, należących do wielkiego przemysłu — wywieszono już obwieszczenia o zamykaniu zakładów.

Ponieważ Fundusz Bezrobocia nie jest w stanie przystąpić do rejestracji tysięcy osób zwolnionych z pracy — dyrektorzy zamykanych fabryk oddają do dyspozycji Funduszu własne lokale i własnych urzędników, którzy przeprowadzą sprawnie rejestrację takiej masy bezrobotnych.

Uczyniono to również ze względu na konieczność zachowania spokoju i bezpieczeństwa podczas olbrzymich redukcji. Przy tak wielkim skupieniu bezrobotnych w jednym miejscu — łatwo byłoby o agitację wywrotową wśród zredukowanych.

Gazety podają na pocieszenie, że wiele fabryk wznowi pracę w styczniu względnie w lutym przyszłego roku.

TEATRY I KINA

„NOWY" — godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana".

IM JARACZA — godz. 15 i 19 „Wieczór Trzech Króli" Szekspira.

„POWSZECHNY" — godz. 19.15 „Obcy cień" K. Simonowa.

„OSA" — godz. 19.30 „Złote niedole".

„LUTNIA" — godz. 19.15 „Swobodny wiatr".

„ARLEKIN" — godz. 17 i 19.15 „Sambo i lew".

„PINOKIO" — godz. 17 „Pan Tom buduje dom".

ADRIA (dla młodz.) „Wyspa skarbów", godz. 15.30, 17.30, 19.30
BAJKA — „Admirał Nachimow". godz. 18, 20
BAŁTYK — „Upadek Berlina" II seria, godz. 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 46-50". PKF Nr 49-50, „W kraju socjalizmu" Nr 9, „Spojrzenie w głąb wody", „Przegląd sportowy Nr 6-50", godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — nieczynne z powodu remontu
MUZA — „Podrzutek", godz. 18, 20
POLONIA — „Program składany", godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE — „Upadek Berlina", II seria godz. 15.30, 17.30, 19.30
REKORD — „Dzieje kompozytora". godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Upadek Berlina" I seria, godz. 18, 20
ROMA — „Bitwa stalingradzka" I seria, godz. 18, 20
STYLOWY — „Maskarada", godz. 18, 20
ŚWIT — „Świat się śmieje", godz. 18, 20
TATRY (dla młodz.) — „Wyspa skarbów", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WISŁA — „Program składany", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ — „Program składany", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — „Wesoły jarmark", godz. 15, 17.30, 20
ZACHĘTA — „Górą dziewczęta", godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 2 grudnia br.

11.50 „Głos mają kobiety". 12.00 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik. 13.30 Aud. szkolna dla klas III i IV. 13,50 Utwory klasyczne. 14.20 Przegląd kulturalny. 14.30 Aud. szkolna dla klas licealnych. 14.50 Koncert w wyk. orkiestry PR. 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16,00 Pieśni radzieckie. 16,20 (Ł) „Idziemy po zakupy" — aud. w opr. St. Starczewskiej. 16.25 Recital wiolonczelowy. Br. Nagujewskiego, akompan, K. Bacewicz. 16.45 Aktualności łódzkie. 16.55 Komunikaty. 17.00 Dziennik. 17,15 „Muzyka Ukrainy Radzieckiej" — aud. sł.-muz. 17,45 Poradnik językowy. 18.00 „Kłopoty spisowe pani Eufemii Pitulińskiej" — skecz red. A. Ochockiego. 18,15 Koncert orkiestry mandolinistów Łódzkiej Rozgł. PR, pod dyr. E. Ciukszy. 18,55 Program lokalny na jutro. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19,20 „Stanisław Moniuszko" — aud. sł.-muz. 20.00 Dziennik. 20.30 „Przy sobocie po robocie" — „Z piosenką u murarzy". 21,30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Światło nad ziemią" — 3 odc. powieści S. Babajewskiego. 22,20 Koncert. Transm. z Pragi (Czechosłowacja). 23.00 Ostatnie wiadomości. 23,10 „Rozmowy muzyczne".

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 11
Dział ekonomiczny	216-11
Dział rolny	254-21 wewn. 8
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-78

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86. III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8632.

Z kart Wielkiego Października

Rozwiązanie Konkursu Historycznego „Głosu"

Dokończenie listy nagrodzonych

31) Feliks Piotrowski, Łódź, Rzgowska 132, 32) **Teodozja Borowczyk**, Pabianice, Curie-Skłodowskiej 34 — otrzymują „Początki fortuny Rougeonów", Zoli.

33) Stanisław Borowczyński, Rzgów, Pabianicka 23, 34) **Franciszek Pokorski**, Łódź, Kilińskiego 15-19 — otrzymują „Wiosenne wody", Turgieniewa.

35) **Witold Piez**, Pabianice, Armii Czerwonej 44, 36) **Lesław Zabilski**, Łódź, Daszyńskiego 54-56 — otrzymują „Opowiadania", Turgieniewa.

37) **Edward Harasimowicz**, Łódź, Magistracka 27, 38) **Anna Skrebec**, Łódź, Żeromskiego 75-10, 39) **Władysław Doruch**, Łódź, Piotrkowska 217, 40) **Jan Baraniecki**, Łódź, Słowiańska 17 — otrzymują „Podróż międzyplanetarną" Marka Twaina.

41) **Jan Gawron**, Łódź, Plac Zwycięstwa 11, 42) **Leokadia Kaczmarek**, Łódź, Wapienna 17, — otrzymują „Życiorys Lenina".

43) **Stefania Olejniczak**, Łódź, Pabianicka 135, 44) **Stefania Binasówna**, Łódź, Wysockiego 11 — otrzymują „Jana Krzysztofa", Rollanda.

45) **Józef Nastarowicz**, PLR w Dąbrowie Zduńskiej, p-ta Zduny, pow. Łowicz, 46) **Adam Urbański**, Łódź, Przędzalniana 33, 47) **Eugeniusz Mangiewicz**, Łódź, 22 Lipca 70—otrzymują „Dzieciństwo — lata chłopięce — młodość", Lwa Tołstoja.

48) **Adela Bona**, Łódź, Mała 3-8, 49) **Halina Czajor**, Łódź, Bonifraterska 30, — otrzymują „Śladami przeszłości", Samojłowa.

50) **Adam Mazur**, Warszawa, Plac Trzech Krzyży 3-5, 51) **Halina Małolepsza**, Łódź, Plac Kościelny 6, — otrzymują „Dersu Usała", Arsenjewa.

52) **Kazimierz Rajski**, Łódź, Al. Kościuszki 65, 53) **Tadeusz Zagajewski**, Łódź, Mazowiecka 53-2 — otrzymują „Ostatnią granicę", Howarda Fasta.

54) **Czesław Nowak**, Pabianice, Partyzancka 53, 55) **Ryszard Bajor**, Łódź, Wigury 11-5, 56) **Henryk Modliński**, Łódź, Narutowicza 18, — otrzymują „Szosę Wołokołamską", Beka.

57) **Zbigniew Galus**, p-ta Pabianice, Wola Zaradzyńska, 58) **Andrzej Baranowski**, Łódź, Antoniewska 28-1 — otrzymują „Niewola i wielkość Francuzów", Aragona.

59) **Mieczysław Marcinkowski**, Piotrków, Północna 7, 60) **Andrzej Kluska**, Zgierz, Piątkowska 4-4 — otrzymują „Jubiabę", Amady.

61) **Leokadia Sobczyńska**, Łódź, Kątna, 60-11, 62) **Ewa Baczewska**, Łódź, Druskiennicka 10-1 — otrzymują „Rycerza nadziei", Amady.

63) **Zofia Raźniewska**, Pabianice, Polna 40, 64) **Aniela Roman**, Łódź, Chojny, Dachowa 12-7 — otrzymują „Towarzyszy podróży", Panowej.

65) **Jerzy Olejniczak**, Łódź, Przewodnia 43-1, 66) **Stanisław Grzegorek**, wieś Mysłaków, gmina Nieborów, pow. Łowicz — otrzymują „Rodzinę Artomonowych", Gorkiego.

67) **Wincenty Mierzwiński**, Łódź, Piramowicza 3 — otrzyma „Clarkton", Howarda Fasta.

68) **Zdzisław Kaczmarek**, Łódź, Krasickiego 3, 69) **Bronisław Siedlecki**, Łódź, Nowotki 100 — otrzymują „Naszą ulicę", Petersona.

70) **Michał Nowicki**, Łódź, Nowotki 15 — otrzyma „Piękne dzielnice", Aragona.

71) **Mirosław Kasprzycki**, Piotrków, Stalina 41, 72) **Michał Dąbrowski**, Łódź, Bystrzycka 7, 73) **Janina Piszczkiewicz**, Kraków, ul. Konarskiego 43 m. 1, 74) **Bolesław Muras**, Łódź, Obrońców Stalingradu 33, 75) **Zofia Szymczak-Smołuch**, Łódź, Nowotki 92, m. 3, 76) **Jadwiga Kozłowska**, Łódź, Narutowicza 77, 77) **Kazimierz Jóźwiak**, Łódź, Podrzeczna 10, m. 11, 78) **Jan Bigoszewski**, Pabianice, Gwardii Ludowej 19, 79) **Maria Lewińska**, Łódź, ul. Okrzei 18, m. 20, 80) **Bolesław Bednarek**, Łódź, Granitowa 25, m. 7, 81) **Marceli Binder**, Łódź, Świerczewskiego 69-9, 82) **Tadeusz Delebis**, Łódź, ul. Rentowna 10-7, 83) **Marian Lach**, Łódź, Urzędnicza 36, 84) **Władysław Sabur**, Zgierz, ul. M. Buczka 2, 85) **Dobrosław Leszczyński**, Ozorków, Partyzantów 1-3, 86) **Barbara Bohaczewska**, Pabianice, Antoniego Suwary 7, 87) **Albin Dreczko**, Łódź, ul. Kopernika 26, 88) **Władysław Worotyński**, Łódź, ul. Kolejowa 4, 89) **Jan Śmiechowicz**, Tomaszów, Plac Kościuszki 2, 90) **Józef Falis**, Sieradz, Warszawska 12-10, 91) **Stanisław Trawiński**, Cieciułów, poczta Rudniki, pow. Wieluń, 92) **Józef Niewiadomski**, Łódź, Kraszewskiego 10, 93) **Władysław Mastalerz**, Piotrków, Limanowskiego 41-6, 94) **Halina Ciupińska**, Łódź VII, ul. Lokatorska 11a, m. 79, 95) **Stefan Sagański**, Łódź, ul. Nowotki 127, 96) **Bronisław Pietrzak**, Łódź, Skrzywana 20-24, 97) **Bronisław Obacz**, Łódź, Tymienieckiego 6-7, 98) **Stanisław Stańczyk**, Łódź, Tymienieckiego 44, 99) **Helena Ajsbrenner**, Łódź, Piotrkowska 247, m. 9, 100) **Bolesław Bo[illegible]ski**, Łódź, Ogrodowa 27 — otrzymują książkę „Kurhan Mamaja" P. Szebunina.

NAGRODZENI ZGŁASZAĆ SIĘ MOGĄ PO ODBIÓR NAGRÓD W DNIACH OD 4 DO 9 GRUDNIA br. W REDAKCJI „GŁOSU ROBOTNICZEGO, UL. PIOTRKOWSKA 86, W GODZINACH OD 8 DO 18. ZAMIEJSCOWYM NAGRODY ZOSTANĄ WYSŁANE POCZTĄ.

Ze sportu

Skład reprezentacji Łodzi

na mecz bokserski z Warszawą

w ostatniej niemal chwili uległ poważnym zmianom

Dzisiaj o godzinie 19 w hali Włókniarza na Widzewie, staną do walki reprezentacje bokserskie Warszawy i Łodzi. Niemal przed wyjściem na ring reprezentacja Łodzi uległa zmianie z powodu zakazu przez Polski Związek Bokserski startu Anielaka i Wieczorka przewidzianych na obóz bokserski przed meczem z Czechosłowacją.

— Ostateczny więc skład ósemki łódzkiej — mówi nam kierownik Sekcji Wyszkoleniowej ŁOZB ob. Denys — wyglądać będzie następująco:

W wadze muszej wystawiamy Różyckiego, w koguciej Szalińskiego, w piórkowej Mateckiego, gdyż Organek ma około 2 kg. nadwagi, w lekkiej Zajączkowskiego, w półśredniej Maciejczyka, gdyż Nogajskiemu startu zakazał lekarz, w średniej Olejnika, w półciężkiej Skalskiego i w ciężkiej Jaskółę.

Reprezentacja Warszawy stanie dziś w ringu prawdopodobnie bez Szymury, którego zastąpi Famulicki.

— Wskutek konieczności łatania luk w reprezentacji Łodzi przeciwko Warszawie — mówi nasz rozmówca — musieliśmy również zmienić nasz skład na mecz niedzielny z Rzeszowem.

DO RZESZOWA JEDZIE MŁODZIEŻ

— Do Rzeszowa wysyłamy reprezentację opartą na naszej młodzieży na zawodnikach młodych, a więc posiadających jeszcze pewne braki w wyszkoleniu, ale za to o wielkiej ambicji sportowej.

— Skład Łodzi na mecz z Rzeszowem zestawiliśmy w ten sposób: w wadze muszej walczyć będzie Pawlak ze Stali piotrkowskiej, w koguciej — Potocki ze Związkowca, w piórkowej — Kołodziejski, młody zawodnik Stali łódzkiej, w lekkiej — Organek z Ogniwa łódzkiego, w półśredniej — Ratyński z Bawełny, w średniej I Lubelski (Włókniarz), w średniej II Nowak ze Związkowca, były pięściarz Wielunia, mistrz I Kroku Wiosennego, i wreszcie w półciężkiej Gieraga z Włókniarza (Ozorków), również mistrz I Kroku Wiosennego.

MOŻNA SIĘ ZAOPATRZYĆ WCZEŚNIEJ W BILETY

Na zakończenie przypominamy jeszcze, że bilety na mecz Warszawa — Łódź można dziś nabyć wcześniej w sekretariacie ŁOZB, przy ul. Piotrkowskiej 67, w godzinach od 9 do 13.

Przed mistrzostwami pływackimi

związków zawodowych w konkurencjach kobiecych

Rozpoczynające się dzisiaj o godz. 10 rano na pływalni Młodzieżowego Domu Kultury, mistrzostwa pływackie związków zawodowych w konkurencjach kobiecych — skoncentrowały na sobie uwagę całej sportowej Łodzi.

Podczas wczorajszej odprawy kierowników startujących ekip, przeprowadziliśmy krótką rozmowę z przewodniczącym Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego H. Kucharskim na temat szans łodzianek w tych mistrzostwach.

— Najpoważniejszą kandydatkę na mistrzynię związków zawodowych posiada Łódź w Halinie Proniewiczównie, która startować będzie w biegu na 100 m. stylem klasycznym.

— Najgroźniejszą jej konkurentką — mówi prezes ŁOZP — będzie niewątpliwie Dobranowska z Ogniwa krakowskiego, mistrzyni Polski na tym dystansie. Jej pojedynek z rekordzistką Polski Proniewiczówną dostarczyć nam powinien wielu emocji.

— W innych konkurencjach — mówi nasz rozmówca — nie wróżę łodziankom dojścia do finałów.

— W konkurencjach 100 i 200 m. stylem dowolnym pierwsze skrzypce powinny odegrać: Szymańska (Ogniwo Kraków), Dzikówna (Ogniwo Bytom) i Przyborowicz (Spójnia Poznań). Z łodzianek najwięcej szans na wejście do finału posiadają: Sobczakówna i Kowalska.

— Bardzo zaciętą walkę przewiduję w finale biegu na 100 m stylem grzbietowym. O tytuł mistrzyni związków zawodowych stoczą tu ostateczną walkę: Fijałkowska (Ogniwo Warszawa), Gryszczykówna (Ogniwo Bytom), Żurkówna (Spójnia Poznań) oraz Budziszówna (Kolejarz Gdynia).

— W konkurencji zespołowej pierwsze miejsce powinno zdobyć łatwo Ogniwo. O drugie miejsce stoczą walkę: Związkowiec, Włókniarz, Stal i Górnik.

— We Wrocławiu, gdzie odbywają się mistrzostwa związków zawodowych w konkurencjach męskich, pierwsze miejsce zdobędzie chyba Związkowiec. Tutaj walka będzie jeszcze ciekawsza, a rekordy bardziej zagrożone niż w Łodzi.

— Trudno, w tym wypadku większe zaufanie mam do mężczyzn, niż do kobiet — kończy z uśmiechem nasz rozmówca.

Jak się przedstawia sytuacja w lidze koszykowej?

W rozgrywkach pierwszej ligi koszykowej tabela przedstawia się jak następuje:

Spójnia Gdańsk	6	5:1	266:216
Kolejarz Poznań	6	5:1	290:246
Spójnia Łódź	6	4:2	251:223
AZS Warszawa	6	3:3	232:234
ŁKS Włókniarz	6	3:3	300:303
Ogniwo Kraków	6	2:4	240:261
Gwardia Kraków	6	2:4	222:244
Związkowiec Poznań	6	0:6	165:239

W niedzielę w Łodzi miejscowa Spójnia spotka się z Ogniwem. Faworytem są gospodarze, jednak nie należy lekceważyć zespołu krakowskiego. Do Poznania na zawody z tamtejszym Związkowcem udaje się ŁKS Włókniarz. Tutaj należy się spodziewać wysokiej wygranej gości. Gwardia w Krakowie ma szanse pokonać drużynę stołecznych akademików.

W konkurencji żeńskiej nadal na ostatnim miejscu znajdują się łodzianki.

AZS Warszawa	4	4:0	157: 93
Spójnia Warszawa	5	3:2	153: 97
Gwardia Kraków	4	3:1	121: 97
Kolejarz Warszawa	4	2:2	108:114
Spójnia Gdańsk	4	1:3	97:138
ŁKS Włókniarz	5	0:5	97:194

Z Torkatu donoszą ...

Śląsk - Warszawa 4:2

KATOWICE. W międzyokręgowym meczu hokejowym, rozegranym w czwartek na Torkacie, Śląsk pokonał Warszawę 4:2 (2:1, 1:1, 1:0). Dwie bramki dla Śląska zdobył Wróbel II, Wróbel I i Ulman — po jednej. Strzelcami dla Warszawy byli Świcarz i Palus.

Mecz oglądało 10 tysięcy widzów.

IX Zimowe Akademickie

Mistrzostwa Świata

IX Zimowe Akademickie Mistrzostwa Świata odbędą się w dniach 28 stycznia — 4 lutego 1951 r. w Poiana w Rumunii.

Protektorat nad mistrzostwami przyjął premier Rumunii — Groza.

Pierwsze po wojnie Zimowe Akademickie Mistrzostwa odbyły się w 1947 r. w Davos, a w roku 1949 w Spindlerowym Młynie.

IX Zimowe Akademickie Mistrzostwa Świata odbywać się będą pod hasłem międzynarodowej solidarności młodzieży akademickiej i jej dążeń do pokoju i postępu.

Młodzież rumuńska z wielką radością podjęła się organizacji mistrzostw, które wzmacniając węzły przyjaźni i wzajemnego zrozumienia między studentami całego świata, przyczyniają się w ten sposób do obrony pokoju, o który walczą wszyscy uczciwi studenci.

IX Zimowe Akademickie Mistrzostwa Świata obejmą następujące dyscypliny: narciarstwo, jazdę szybką i figurową na łyżwach, hokej i po raz pierwszy w mistrzostwach zawody saneczkarskie.

Z ligi zapaśniczej

O mistrzostwo ligi zapaśniczej miejscowa Gwardia najpierw miała zawody u siebie, obecnie przewidziane są prawie same wyjazdy. Ostatnio Gwardia zremisowała 4:4. A oto tabela:

Związkowiec Mysłowice	11	18
Gwardia Łódź	10	14
Związkowiec Warszawa	10	10
Kolejarz Poznań	11	11
Stal Nowy Bytom	10	12
Stal Wrocław	11	9
Związkowiec Kraków	10	6

W niedzielę Gwardia spotka się w Mysłowicach z tamtejszym Związkowcem, leaderem tabeli. Zawody zapowiadają się ciekawie.

Z ostatniej chwili

Warszawiacy przyjeżdżają bez Szymury

WARSZAWA. — Na międzyokręgowe spotkanie pięściarskie Łódź—Warszawa, które odbędzie się 2 go dnia w Łodzi, wyjadą z Warszawy następujący zawodnicy (w kolejności wag): Szulim, Kubowicz, Łukasz, Żurawski, Kwaśniewski, Paliński, Litwin i Famulicki.

Reprezentacja Warszawy będzie więc wyraźnie odmłodzona. Brak w niej zawodników Gwardii, którzy w niedzielę walczą w Szczecinie.

Mistrzostwa Moskwy w gimnastyce

MOSKWA. W Moskwie zakończyły się zawody gimnastyczne o mistrzostwo miasta. Poziom ich był wysoki przy czym duży sukces odnieśli w zawodach młodzi gimnastycy radzieccy. Wśród nich wymienić należy przede wszystkim 19-letnią Miliukową (Bolszewik), która uzyskała za skoki przez konia — najwyższą notę — 10 pkt.

Doskonały wynik uzyskała również Poduzdowa (Dynamo), osiągając za ćwiczenia na poręczach — 9.5 pkt.

W konkurencjach męskich triumfował młody Korolkow (Dynamo), który zdobył tytuł mistrza Moskwy w skokach przez konia i ćwiczeniach na kółkach.

Drużynowo pierwsze miejsce w mistrzostwach zajęło Dynamo. W ćwiczeniach wolnych najlepsze były reprezentantki CDKA.

Dzisiejsze imprezy o godz..

10 Pływalnia w Młodzieżowym Domu Kultury przy ul. Traugutta — eliminacje pływackich mistrzostw zw. zawodowych w konkurencjach kobiecych.

18 Pływalnia w Młodzieżowym Domu Kultury — oficjalne otwarcie i dalszy ciąg mistrzostw pływackich zw. zawodowych w konkurencjach kobiecych.

19 Hala Włókniarza na Widzewie — mecz bokserski Warszawa — Łódź.